NOWY KURIER mławski.pl
ISSN 1731-9056 NR INDEKSU 382302
NAKŁAD PONIŻEJ 15000 EGZ.
CENA 2,80 zł (w tym 5% VAT)
Nr 5 (927) WTOREK 01.02.2022
DZIERZGOWO GRUDUSK LIPOWIEC MŁAWA RADZANÓW STRZEGOWO STUPSK SZREŃSK SZYDŁOWO WIECZFNIA WIŚNIEWO

Fot. Materiały sztabu WOSP

NA WOŚP JEST JUŻ PONAD 138 TYS. ZŁ

Jak podał mławski sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, podczas 30. finału WOSP w Mławie zebrano już 138.833,76 złotych. Przypomnijmy. W roku 2020 zebrano 148.301 zł. To był rekordowy wynik. Rok wcześniej udało się zebrać ok. 116 tys. złotych. **s. 5**

PALIWA ZNOWU DOBIJAJĄ DO 6 ZŁOTYCH

FINANSE || S. 2

Miało być taniej, tymczasem ceny benzyny, a zwłaszcza oleju napędowego, na stacjach znowu zbliżają się do poziomu 6 złotych za litr. Co z tarczą antyinflacyjną, która ma chronić Polaków przed drożyzną, także na stacjach paliw?

URATUJ ICH PRZED ZAMARZNIĘCIEM

POMOC || S. 3

Kiedy na zewnątrz panują niskie temperatury, wiele osób narażonych jest na utratę życia lub zdrowia na skutek wychłodzenia organizmu. To szczególnie niebezpieczny czas dla osób bezdomnych lub nietrzeźwych, śpiących na ulicy czy w pustostanach.

TRUDNA DROGA PO WIEDZĘ

HISTORIA || S. 8-9

Dostęp do wiedzy, możliwość zdobycia przynajmniej podstawowego wykształcenia przez dzieci i młodzież zamieszkałą na terenie Królestwa Polskiego, były uzależnione od konkretnych uregulowań prawnych i innych decyzji władz carskich.

CZYTAJ NAS:
• CO TYDZIEŃ W GAZECIE
• CODZIENNIE W INTERNECIE

9 771731 905506 > 05

eprasa.pl fc6401152c

PALIWA ZNOWU DOBIJAJĄ DO 6 ZŁOTYCH

Miało być taniej, tymczasem ceny benzyny, a zwłaszcza oleju napędowego, na stacjach znowu zbliżają się do poziomu 6 złotych za litr. Co z tarczą antyinflacyjną, która ma chronić Polaków przed drożyzną, także na stacjach paliw?

Wprawdzie ceny paliw w Polsce są jednymi z najniższych w Europie (taniej jest tylko w Bułgarii i Turcji), to jednak nie zmienia faktu, że na stacjach jest drogo. A szczególnie ostatnio, bo ceny benzyny i oleju napędowego zaczęły o dziwo znowu rosnąć i zbliżają się obecnie do 6 złotych za litr. W ubiegłym tygodniu benzyna Pb95 podrożała średnio w kraju 6 groszy na litrze, do 5,78 zł za litr, olej napędowy o 8 groszy na litrze, do średniego poziomu 5,84 zł litr.

fot. Beata Szymańska

DLACZEGO PALIWO ZNOWU DROŻEJE?

— To wynik globalnej tendencji podwyżkowej — tłumaczą zgodnie Jakub Bogucki i Grzegorz Maziak, analitycy e-petrol.pl. — W cenach ropy naftowej zmiana jest wyraźna. W ciągu ostatnich dziesięciu dni cena baryłki wzrosła o ponad 8 USD, a więc nie można oczekiwać, że tak dynamiczna zmiana nie odbije się na cenach na polskim rynku.

Dziś baryłka ropy Brent kosztuje ok. 88 dolarów, a specjaliści prognozują, że niedługo zbliży się do poziomu 90 USD za baryłkę (takie ceny widzieliśmy ostatnio w 2014 roku), a w drugiej połowie roku może być to nawet 100 dolarów za baryłkę.

Popyt na paliwa utrzymuje się na wysokim poziomie i na razie nie widać, aby rozpędzająca się kolejna fala pandemii koronawirusa związana z wariantem Omikron, miała negatywny wpływ na konsumpcję produktów naftowych.

W tej sytuacji pojawiające się w ostatnich dniach zagrożenia dla stabilności podaży przełożyły się na najwyższe ceny ropy naftowej od lat. Atak jemeńskich rebeliantów Huti w stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich przypomniał inwestorom o utrzymującym się napięciu na Bliskim Wschodzie. A medialne nagłówki na świecie pełne były doniesień o możliwym otwartym konflikcie zbrojnym pomiędzy Rosją i Ukrainą, który może skutkować gigantycznymi problemami na rynku dostaw gazu i ropy.

To wszystko przekłada się na ceny paliw na stacjach.

Od 1 lutego ma zacząć działać tarcza antyinflacyjna, która zakłada obniżkę VAT na paliwa z 23 proc. do 8 proc.

JAK PRZEŁOŻY SIĘ TO NA CENY? CZY CENY PALIWA BĘDĄ PONIŻEJ 5 ZŁ ZA LITR?

Na to nie mamy liczyć, ale powinniśmy zaoszczędzić trochę pieniędzy. Zmiana podatku VAT może dać 60-70-groszowe obniżki cen benzyny i oleju napędowego. Dziś VAT w cenie benzyny i oleju napędowego to nieco ponad 1 zł. Zatem jeśli spadnie do 8 proc., to benzyna będzie kosztowała 5 zł z małym hakiem, rzędu kilkunastu groszy.

Jednak nim wejdą w życie obniżone stawki VAT na paliwa silnikowe, musimy niestety przy tankowaniu spodziewać się wyższego rachunku. Powody to drożejąca ropa i obserwowane od końca grudnia wzrosty hurtowych cen paliw.

— Bardzo prawdopodobne, że zanim ceny paliw na stacjach spadną w wyniku obniżki stawki podatku VAT, ostatni tydzień stycznia przyniesie podwyżki detalicznych cen diesla i benzyn średnio o 5-7 groszy na litrze — uważa Rafał Zywert, analityk z BM Reflex.

Według analityków e-petrol.pl ceny benzyny Pb 95 będą w tym tygodniu utrzymywały się średnio na poziomie 5,73-5,85 zł, a oleju napędowego 5,80-5,93 zł. Nieco mniej dotkliwe będą zmiany w przypadku autogazu, którego ceny powinny utrzymać się w widełkach 3,06-3,13 zł za litr.

ILE PŁACILIŚMY ZA PALIWO ROK TEMU?

Dużo mniej, bo benzyna była po 4,70 zł za litr, a olej napędowy kosztował 4,68 zł za litr. O takich cenach musimy jednak zapomnieć, na pewno nie przy obecnych cenach ropy i przy tak drogim dolarze.

Andrzej Mielnicki

Ceny PB 95 w Europie

*najdrożej:
Holandia – **9,49** zł
Norwegia – **8,86** zł

*najtaniej;
Turcja – **4,01** zł
Bułgaria – **5,51** zł

Ceny diesla w Europie

*najdrożej:
Szwecja – **8,99** zł
Norwegia – **8,31** zł

*najtaniej:
Turcja – **4,21** zł
Bułgaria – **5,67** zł

UWAGA NA OSZUSTÓW WYKORZYSTUJĄCY TZW. SPOOFING

Konsultanci infolinii Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie dzwonią do klientów w sprawie zmiany numerów telefonów do konta na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS, czy też zmiany numerów telefonów używanych w komunikacji z bankami – przypomina ZUS.

Do ZUS docierają sygnały o tzw. spoofingu telefonicznym. Polega on na podszywaniu się pod dowolny numer lub nazwę kontaktu.

Choć telefon odbiorcy wyświetla daną informację o dzwoniącym lub piszącym wiadomość, w rzeczywistości dzwoni lub pisze ktoś inny. W ten sposób coraz częściej oszuści podszywają się pod konsultantów banków czy przedstawicieli urzędów.

W ostatnich dniach ZUS otrzymuje od klientów zgłoszenia z informacją, że otrzymali połączenia z numeru infolinii ZUS 22 560 16 00 (wyświetlany na telefonie klienta) – gdzie osoba łamaną polszczyzną zapytała, czy klient potwierdza zmianę numeru telefonu do konta PUE oraz czy w imieniu ZUS ma poinformować banki o zmianie numeru telefonu.

fot. pixabay

> RZECZNICY ZUS APELUJĄ, ABY NIE UDOSTĘPNIAĆ NIKOMU SWOICH DANYCH DO LOGOWANIA NA PUE ZUS.

Konsultanci infolinii ZUS nie dzwonią do klientów w sprawie zmiany numerów telefonów do konta na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS czy zmiany numerów telefonów w bankach.

Zgodnie ze standardami ZUS w sytuacji kiedy jest konieczność kontaktu pracownika z klientem, konsultanci przedstawiają się, podając swoje imię i nazwisko oraz przekazują informację merytoryczną, zazwyczaj związaną z pytaniem klienta.

Połączenia te mogą też dotyczyć wezwania na kontrolę zwolnienia lekarskiego lub są związane z prowadzoną w ZUS konkretną sprawą klienta. ZUS nie zmienia tą drogą numeru telefonu służącego do uwierzytelnienia klienta w systemie.

Rzecznicy ZUS apelują, aby nie udostępniać nikomu swoich danych do logowania na PUE ZUS.

Informacja ZUS

NOWY KURIER mławski.pl
e-mail: redakcja@kuriermlawski.pl
www.kuriermlawski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.,
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7,
tel. (89) 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

„Nowy Kurier Mławski"
12 000
polubień na FB

eprasa.pl fc6401152c

ZMIANY W PRAWIE DOTYCZĄCYM CUDZOZIEMCÓW

w sobotę 29 stycznia weszła w życie ustawa o zmianie ustawy o cudzoziemcach. Dokonuje wielu istotnych zmian w zasadach dotyczących legalizacji pobytu cudzoziemców na terytorium Polski, ze szczególnym uwzględnieniem osób wykonujących pracę.

Zezwolenia na pobyt czasowy i pracę nie jest już uzależnione od posiadania przez cudzoziemca źródła stabilnego i regularnego dochodu wystarczającego na pokrycie kosztów utrzymania siebie i członków rodziny pozostających na jego utrzymaniu oraz posiadania przez cudzoziemca zapewnionego miejsca zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Zdjęcie jest ilustracją do tekstu \ fot. pixabay

Jednocześnie zmianie uległ dotychczasowy wymóg związany z tym, że wynagrodzenie cudzoziemca nie może być niższe niż minimalne wynagrodzenie za pracę. W wyniku tej zmiany wynagrodzenie miesięczne cudzoziemca nie będzie mogło być niższe niż minimalne wynagrodzenie za pracę niezależnie od wymiaru czasu pracy i rodzaju stosunku prawnego stanowiącego podstawę wykonywania pracy przez cudzoziemca, a zatem również w przypadku, gdy cudzoziemiec będzie wykonywał pracę w niepełnym wymiarze czasu pracy.

Oprócz tego zostanie wprowadzony nowy przepis, zgodnie z którym wymóg posiadania przez cudzoziemca ubezpieczenia zdrowotnego w rozumieniu przepisów ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych będzie uważany za spełniony również wówczas, gdy cudzoziemiec będzie posiadał ubezpieczenie zdrowotne w związku z wykonywaniem pracy stanowiącej podstawę ubiegania się o udzielenie zezwolenia na pobyt czasowy i pracę.

Tym samym przepis umożliwi uwzględnienie sytuacji, w których cudzoziemcowi ma zostać powierzona praca, z której będzie wynikał obligatoryjny tytuł do ubezpieczenia zdrowotnego zgodnie z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Źródło: www.gov.pl

PIJANY KIEROWCA UDERZYŁ W MUREK

Dzięki reakcji przypadkowego świadka, zatrzymano nietrzeźwego kierowcę volkswagena. Chwilę wcześniej mężczyzna uderzył samochodem w betonowy murek.

Do zdarzenia doszło w piątek 28 stycznia wieczorem, w pobliżu jednego z mławskich osiedli. Jak wynika z ustaleń, 29-letni mieszkaniec Mławy, kierując volkswagenem, uderzył w betonowy murek, następnie z trudem wycofał i wjechał na pobliski parking.

fot. archiwum

Podejrzaną sytuację zauważył przypadkowy świadek, który powiadomił przejeżdżający patrol. Policjanci natychmiast zatrzymali kierowcę volkswagena. Po wyjściu z samochodu kierowca nie mógł utrzymać równowagi. W organizmie miał ponad 2,8 promila alkoholu. 29-latek został osadzony w policyjnym areszcie.

Za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności oraz wysoka grzywna.

Postępowanie prowadzi mławska komenda Policji.

Bezpieczeństwo na drodze zależy od każdego z nas, dlatego tak ważna jest społeczna reakcja, gdy widzimy nietrzeźwego kierowcę. Wystarczy zadzwonić pod bezpłatny, alarmowy numer 112 lub powiadomić najbliższy patrol Policji.

Asp.szt. Anna Pawłowska

URATUJ ICH PRZED ZAMARZNIĘCIEM

Kiedy na zewnątrz panują niskie temperatury, wiele osób narażonych jest na utratę życia lub zdrowia na skutek wychłodzenia organizmu. To szczególnie niebezpieczny czas dla osób bezdomnych lub nietrzeźwych, śpiących na ulicy czy w pustostanach. Pozostawieni bez pomocy, umierają z powodu wychłodzenia organizmu. Nie bądź obojętny na ich los, po prostu zadzwoń i przekaż informację policji.

fot. Materiały KPP

Jeśli myślisz, że służby powiadomi ktoś inny, że bezdomny „sam sobie poradzi" lub „to nie Twoja sprawa" – pozbawiasz pomocy osobę potrzebującą.

Nie oceniaj – działaj, reaguj. Ważna jest również reakcja, gdy widzimy osobę leżącą na chodniku czy ławce. Przy niskich temperaturach, śmierć z wychłodzenia może nastąpić bardzo szybko.

Jeśli przejdziesz obojętnie, myśląc „niech ktoś inny zadzwoni", może się okazać, że osoba potrzebująca natychmiastowej pomocy, właśnie straciła szansę na jej otrzymanie. A przecież trzeba tak niewiele, by uratować ludzkie życie - wystarczy chociażby anonimowo, powiadomić policję.

Informację o miejscach koczowania bezdomnych możesz przekazać dzielnicowemu. Kontakt z dzielnicowych ułatwia bezpłatna aplikacja Moja Komenda.

Zwracamy się z apelem, aby nikt z nas nie był obojętny na potrzeby drugiego człowieka. I Ty możesz pomóc! Wystarczy jeden telefon pod numer alarmowy 112 lub zgłoszenie na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa. Nasze zainteresowanie, być może przyczyni się do tego, że uratujemy komuś życie. Sami również starajmy się okazać życzliwość i wyciągnąć pomocną dłoń w kierunku tych, którzy tej pomocy potrzebują. Nie przechodźmy obok takich osób obojętnie.

Pamiętajmy, jeden telefon może uratować czyjeś życie!

Asp. Aneta Prusik

REKLAMA

przetarg

OGŁOSZENIE
Wójta Gminy Radzanów

Działając na podstawie art. 37 ust. 1, art. 38, art. 40 ust. 1 pkt. 1, art. 67 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2021 r. poz. 1899) oraz zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2014 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2014 r. poz. 1490)

Wójt Gminy Radzanów
ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości gminnej.

Nieruchomość zabudowana położona w obrębie **Bońkowo Kościelne**, oznaczona w ewidencji gruntów jako działki o numerach ewidencyjnym **95/5 i 95/6**, o powierzchni łącznej **0,6295 ha**, w tym B – 0,0276 ha, Bi – 0,2666 ha, RIVa – 0,3353 ha.
Przedmiotowa nieruchomość w planie zagospodarowania przestrzennego gminy Radzanów przeznaczona jest pod tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej.
Dla nieruchomości założona jest księga wieczysta nr PL1M/00012199/0 prowadzona przez IV Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Mławie.
Nieruchomość nie posiada obciążeń.

Cena nieruchomości
120.705,00 zł + 27.762,15 zł (23-proc. VAT) = 148.467,15 zł (brutto).

Wadium: 14.846,72 zł.

Przetarg na nieruchomość odbędzie się
w dniu 07.03.2022 r. o godz. 10.00 w pokoju nr 20
w Urzędzie Gminy Radzanów.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie organizatorowi przetargu wadium w podanej wysokości do dnia 04.03.2022 r. wyłącznie na rachunek: Bank Spółdzielczy w Raciążu o. Szreńsk, nr 55 8233 1014 0007 0120 2011 0004.
O dotrzymaniu wyznaczonego terminu decyduje data wpływu wadium na ww. konto.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygra, zostanie zaliczone na poczet zapłaty za nieruchomość, a pozostałym uczestnikom zostanie zwrócone po zamknięciu przetargu.

Wadium nie podlega zwrotowi, gdy osoba, która wygra przetarg, uchyli się od zawarcia aktu notarialnego.
Zamiar sprzedaży ww. nieruchomości był podany do publicznej wiadomości przez 21 dni, licząc od dnia 09.11.2021 r.
Nieruchomość sprzedawana jest w granicach ewidencyjnych i wytyczenie punktów granicznych może być dokonane na koszt nabywcy.
Szczegółowe informacje o nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży można uzyskać w Urzędzie Gminy Radzanów, tel. (023) 679-80-33.

Niniejsze ogłoszenie zostało umieszczone w prasie, Internecie oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Radzanowie oraz w sołectwie Bońkowo Kościelne.

722otm1-A-G

eprasa.pl fc6401152c

SEJM MUREM ZA UKRAINĄ

Czy jest coś, co łączy nas bez względu na poglądy polityczne? Tak, to świadomość zagrożenia jakie niesie ze sobą agresywna polityka prezydenta Rosji. Udowodnili to nasi posłowie, którzy stosunkiem głosów 456:1 wyrazili swoje poparcie dla Ukrainy.

Uchwała wzywa naszych sojuszników z NATO i członków Unii Europejskiej do wsparcia Ukrainy w obliczu agresywnych działań Rosji. Zapytaliśmy kilkoro parlamentarzystów, co sądzą o obecnej sytuacji geopolitycznej, w jakim stopniu dotyczy naszego kraju i jakie powinniśmy wyciągnąć z niej wnioski na przyszłość.

MONIKA FALEJ
Lewica/członkini Międzyparlamentarnej Rady NATO-Ukraina

Zdaniem klubu i moim, bezpieczna Ukraina oznacza bezpieczną Polskę.

Trzeba to wyraźnie podkreślić. Trzeba głośno o tym mówić, że niezależna i demokratyczna Ukraina jest w znacznym stopniu gwarantem naszego bezpieczeństwa. Dlatego musimy zrobić wszystko, aby nie doszło do eskalacji konfliktu. Uważam, że powinniśmy mocniej działać w tym kierunku na arenie międzynarodowej i przyjąć na siebie w tej kwestii rolę lidera w Europie Środkowo-Wschodniej. Powinniśmy jasno mówić, co Europa powinna zrobić, aby nie dopuścić do ataku Rosji na Ukrainę. Z drugie strony Ukraina powinna w sposób bardziej jasny i czytelny artykułować, jakiego wsparcia od nas potrzebuje. Bardzo ważnym jest też, aby o sytuacji w Ukrainie należy rozmawiać wszędzie, gdzie to tylko możliwe, ale nie bez Ukrainy. To wyraźnie wybrzmiało w czasie ostatniego posiedzenia Rady NATO-Ukraina, w którym brałam udział.

WOJCIECH KOSSAKOWSKI
PiS

Wszyscy komentatorzy i analitycy wskazują, że konflikt zbrojny wisi w powietrzu, aczkolwiek wszyscy wierzą w to, że do niego nie dojdzie i uda się rozwiązać to na płaszczyźnie rozmów, dyplomacji i porozumienia. Dopóki nie padł pierwszy strzał musimy zrobić wszystko aby tego właśnie uniknąć, bo przecież nikt z nas nie chce tej wojny, tym bardziej, że toczyłaby się przy naszej granicy. Wybuch tego konfliktu, jeżeli do niego dojdzie, zmieni tak naprawdę wszystko.

Sytuacja jest napięta. Do ataku może dojść w każdej chwili, choć mówi się, że jeżeli już, to stanie się to na przełomie stycznia i lutego lub w pierwszych tygodniach lutego. Zbiega się to z olimpiadą w Pekinie i z tego co wiem, to tamtejsze władze prosiły Putina, aby wtedy nie atakował Ukrainy. Nikt z nas nie wie co zrobi i co chce osiągnąć Putin. Być może, że starszy nas tylko agresją, aby uzyskać ostateczne zgodę na Nord Stream 2. Musimy być dobrej myśli, robić wszystko, aby nie dopuścić do wojny na Ukrainie i być gotowym na nią.

URSZULA PASŁAWSKA
PSL

Naszą siłą i gwarancją bezpieczeństwa są nasze sojusze. Dlatego powinniśmy zacieśniać nasze strategiczne relacje z USA i odbudować Trójkąt Weimarski, czyli poprawić nasze stosunki z Niemcami i Francją. To oczywiste, że zatrzymanie agresywnych planów Rosji, leży w naszym interesie. Bezpieczna Ukraina to także bezpieczna Polska. Potrzebujemy tutaj jedności i zrozumienia tego, że nasz wschodni sąsiad ma prawo do wyboru swojej drogi. A jeżeli prowadzi ona na zachód, to tym lepiej dla nas. Jeżeli Rosja wyczuje, że NATO nie jest jednomyślne i stanowcze, to na Ukrainie się nie zatrzyma. O tym musimy pamiętać.

ANNA WOJCIECHOWSKA
KO

Jesteśmy wszyscy zgodni co do tego, że sytuacja jest groźna. I wszyscy boimy się tego, że ta wojna naprawdę wybuchnie, że Rosja zaatakuje Ukrainę. Niestety, nawet wśród członków NATO, mamy do czynienia z różnymi stanowiskami w sprawie agresywnych działań ze strony Rosji. Ten brak solidarności jest niepokojący, choć z drugiej strony to zrozumiał, że poszczególne państwa różnie oceniają obecną sytuację. Są kraje, które z Rosją łączą silne związki ekonomiczne, mają jakieś umowy, kontrakty. Dlatego mają inną optykę. Mam nadzieję, że Rosja skończy swoje działania na straszeniu, bo w przypadku ataku na Ukrainę będzie miała więcej strat niż zysków.

MICHAŁ WYPIJ
Porozumienie

Myślę że zadaniem naszej dyplomacji powinno być stałe przypominanie w Europie, że to Rosja jest stroną agresywną. Władymir Putin nigdy nie pogodził się z upadkiem ZSRR i chce go odbudować w nowych warunkach, już jako Rosję. Niekoniecznie jako jej część, ale na pewno jako strefę wpływu. I w miarę swoich możliwości to robi. Widać to wyraźnie w postsowieckich republikach w Azji i na Białorusi. Teraz Putin zajął się Ukrainą. Ewentualna agresja Rosji na ten kraj byłaby kolejnym krokiem, punktem realizacji tego planu i musimy o tym konsekwentnie przypominać. Nie w Polsce, bo o tym dobrze wiemy, ale w Berlinie, Paryżu czy Sztokholmie.

Do czego obecna sytuacja może doprowadzić? Tego nie wiemy, bo nie wiemy jaki plan ma prezydent Rosji. W interesie Polski i całej Europy leży wspieranie Ukraińców i ich dążenia do utrzymania niezależności, suwerenności i niepodzielności granic. Musimy też jasno, jako NATO i Unia uświadomić Putinowi, że za atak na Ukrainę zapłaci wysoką cenę.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wezwania państw członkowskich Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego oraz Unii Europejskiej do wsparcia Ukrainy w obliczu agresji Federacji Rosyjskiej.

„Sejm Rzeczpospolitej Polskiej z niepokojem obserwuje działania Federacji Rosyjskiej wymierzone przeciwko Ukrainie. Aktywność ta stwarza poważne ryzyko wywołania konfliktu zbrojnego i zdestabilizowania Europy, co godzi w interesy Rzeczpospolitej Polskiej. Apelujemy do rządów państw NATO i Unii Europejskiej o udzielenie wszechstronnego wsparcia Ukrainie, która znalazła się w obliczu wojny, oraz o stanowczą reakcję państwa członkowskich Unii Europejskiej i Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, wobec agresji Federacji Rosyjskiej.

Jednym z wyrazów obecnego kryzysu jest presja energetyczna Federacji Rosyjskiej skierowana przeciw państwom Unii Europejskiej i z nią stowarzyszonym. Sprzeciwiamy się uruchomieniu gazociągu Nord Stream 2, który rozbija jedność europejską wobec agresywnych działań Federacji Rosyjskiej.

Sejm Rzeczpospolitej Polskiej wyraża sprzeciw wobec polityki Federacji Rosyjskiej, godzącej w prawo międzynarodowe oraz burzącej ład i pokój w Europie. Doświadczeni historią XX wieku, uznajemy za nasz obowiązek – jako kraju członkowskiego Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego oraz Unii Europejskiej – wezwanie naszych sojuszników i partnerów do podjęcia solidarnych działań zmierzających do zażegnania groźby wybuchu konfliktu zbrojnego w Europie.

Ukraina jest państwem suwerennym, wolnym i demokratycznym. Integralność jej terytorium, nienaruszalność granic i prawo do samostanowienia narodu ukraińskiego nie mogą być w żaden sposób łamane. Społeczeństwo ukraińskie ma prawo decydować o swojej przyszłości. Droga Ukrainy do członkowstwa w Unii Europejskiej i NATO musi pozostać otwarta, a jej prawo do akcesji jest bezdyskusyjne.

Sejm Rzeczpospolitej Polskiej apeluje do parlamentów państw członkowskich Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego oraz Unii Europejskiej o podjęcie wszelkich inicjatyw zmierzających do wsparcia Ukrainy"

eprasa.pl fc6401152c

NA WOŚP JEST JUŻ PONAD 138 TYS. ZŁ

Jak podał mławski sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, podczas 30. finału WOSP w Mławie zebrano już 138.833,76 zł. Przypomnijmy. W roku 2020 zebrano 148.301 zł. To był rekordowy wynik. Rok wcześniej udało się zebrać ok. 116 tys. zł.

W roku 2019 w Mławie na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zebrano 116 tysięcy złotych. Rok później już 148.301 złotych. W tym roku, mimo przerwy i panującej pandemii mławski sztab WOŚP już odnotował 138.833,76 złotych.

Szczegóły: terminal: 13. 030 zł, gotówka: 105.056,76 zł, Allegro aukcje zakończone: 10.620 oraz Aukcje allegro trwające: 10.127 złotych. Poniżej krótka fotorelacja.

Fot. Materiały sztabu WOSP

eprasa.pl fc6401152c

W SIECI MOŻNA DUŻO STRACIĆ

Ponieważ 28 stycznia przypada Europejski Dzień Ochrony Danych Osobowych, po raz kolejny chcemy ostrzec przed konsekwencjami nieprzemyślanego udostępniania naszych wrażliwych danych.

Rozmawiamy z dr. Kamilem Całkiem, ekspertem d/s cyberbezpieczeństwa na Uniwersytecie Apsley Business School w Londynie.

— Dane osobowe zwykle kojarzą się nam z imieniem, nazwiskiem, adresem zamieszkania, czy numerem PESEL. Tymczasem pojęcie to jest znacznie szersze...

— To prawda. Dane osobowe to tak naprawdę wszelkie informacje, za pomocą których da się zidentyfikować naszą tożsamość fizyczną, psychiczną, ekonomiczną, czy kulturową. Obecnie najwięcej tego typu danych udostępniamy za pomocą social mediów, takich jak Facebook, Twitter, Instagram itp. Wielu z nas chwali się różnymi rzeczami w internecie. Robisz sobie zdjęcie w mieszkaniu, wrzucasz je gdzieś na Facebooka. I teraz każdy może zobaczyć, że masz kupione to, czy tamto. To wszystko widać na zdjęciu. Grupy przestępcze zwracają na to uwagę. Przestępcy uważnie przeglądają social media i widzą, że taki i taki pan ma fajny samochód, bo zrobił zdjęcie na tle swojego garażu. A w garażu ma cztery samochody. To wszystko są informacje na temat statusu materialnego danej osoby. Ludzie często o tym zapominają. Myślą, że jak schowają dowód osobisty w sejfie, to są w pełni bezpieczni.

Jest też inna kwestia. Większość portali informacyjnych, większość systemów bankowych, czy sklepów internetowych, wymaga od nas pełnej zgody na przetwarzanie danych osobowych. Przeważnie zgadzamy się na to. Potem dziwimy się, że ciągle dostajemy reklamy, ciągle wydzwaniają do nas ankieterzy. A oni nie dzwonią dlatego, że pozyskali te dane nielegalnie. Tylko to my nie przeczytaliśmy regulaminu, który wyskakuje nam np. podczas rejestracji kont internetowych, czy mailowych. Jeśli wyraziliśmy zgodę, to firma która przetwarza nasze dane ma prawo je udostępniać, a nawet sprzedawać innym firmom. Firmy generalnie zajmują się sprzedażą takich danych. Inne firmy te dane kupują, bo muszą pozyskać klienta. Warto przy tym pamiętać, że zgodnie z przepisami RODO możemy w każdej chwili wypowiedzieć zgodę na przetwarzanie naszych danych osobowych.

Fot. pixabay.com

Przestępcy uważnie przeglądają social media

— O fotografiach drogich przedmiotów już powiedzieliśmy. Czy są inne informacje, których nie należy wrzucać na przysłowiowego „fejsa"?

— Najbardziej problematyczną kwestią jest ujawnianie danych lub wizerunku osób innych niż my. Wielu rodziców lubi się pochwalić, że np. ich dziecko czegoś się nauczyło albo coś fajnego zrobiło. Dokumentują to zdjęciami i filmami, które potem udostępniają publicznie. I teraz każdy może się dowiedzieć, że ktoś ma to dziecko, jak to dziecko wygląda, gdzie bywa, itp. Film został nakręcony w konkretnym miejscu i dodany o konkretnej godzinie. W ten sposób narażamy własne dziecko na potencjalne niebezpieczeństwo w różnych obszarach. Ktoś może mieć niecne plany wobec naszej rodziny, ktoś chce się zemścić. Ktoś inny ma zaburzenia na tle emocjonalnym lub seksualnym. Ktoś komuś zazdrości. Istnieje handel ludźmi. Grupy przestępcze wyszukują potencjalnych kandydatów do agencji towarzyskich działających za granicą. Analizują profile kobiet na portalach społecznościowych. Potem taka osoba dostaje bardzo atrakcyjną ofertę pracy za granicą. Wyjeżdża tam i nagle ślad po niej ginie. Na wielkie niebezpieczeństwo narażone są też dzieci.

Użytkownicy mediów społecznościowych często narażają się na niebezpieczeństwo z własnej niewiedzy i lekkomyślności. Niektórzy publikują pisma urzędowe, chwalą się sukcesami. Na tej podstawie można wywnioskować, jakie mamy problemy, jaką działalność prowadzą. Niejednokrotnie z powodu zdjęć udostępnionych na Facebooku rozpadały się małżeństwa.

— Najbardziej boimy się, że ktoś ukradnie nam dowód i zaciągnie na nas „chwilówkę"...

— Warto zwrócić uwagę, że dzisiaj wcale nie jest tak łatwo uzyskać podobne finansowanie, bo zmieniły się troszeczkę czasy i te systemy są dość mocno zabezpieczone. Oczywiście na cudzy dowód można wziąć szybką pożyczkę. Kwota jest relatywnie mała. Ale jak ktoś zdąży wyłudzić taką pożyczkę w pięciu różnych miejscach, to skutki mogą być dotkliwe. Taki dług może sięgnąć kilku, kilkunastu, czy nawet kilkudziesięciu tysięcy złotych.

— Co zrobić, by uniknąć kłopotów?

— Jeśli stwierdzimy brak dokumentu tożsamości, to trzeba podjąć natychmiastowe działania. Należy niezwłocznie poinformować odpowiednie instytucje, że dany dokument nie jest ważny i my nie autoryzujemy go swoją zgodą. Chciałbym w tym miejscu zwrócić uwagę na pewien szczegół. W sytuacji zgubienia dowodu osobistego wielu ludzi idzie na policję. Tymczasem organom ścigania zgłaszamy tylko wykroczenia i przestępstwa. Jeśli sami zagubiliśmy taki dokument, to policja nie przyjmie zgłoszenia. Policja mogłaby przyjąć zgłoszenie kradzieży, ale nie zgubienia dokumentu. Zagubienie dowodu osobistego zgłaszamy w urzędzie, który wydaje podobny dokument. Utracony dowód można także zastrzec w banku. W przypadku zagubienia karty kredytowej zgłaszamy sprawę do banku, czy blokujemy ją w systemie.

Warto też zwrócić uwagę, że w przypadku niektórych dokumentów istnieje możliwość ich czasowej blokady w systemie. Ma to sens wówczas, gdy istnieje szansa, że dany dowód jednak się znajdzie. Gdy unieważnimy jakiś dokument, to wyrobienie nowego może zająć kilka dni, a nawet tydzień.

— Używając cudzego dowodu tożsamości można nie tylko wyłudzić chwilówkę, ale też zrobić zakupy na raty, wynająć pokój w hotelu itp. Czy wykrywalność tego typu przestępstw rośnie?

— Wykrywalność tego typu spraw jest oczywiście coraz wyższa. Osobiście znam jeden taki przypadek. Mój kolega stracił dowód i zgłosił to policję. Podejrzewał bowiem, że dokument padł łupem złodzieja. Procedura została rozpoczęta. Po trzech miesiącach kolega otrzymał pismo, że ma do spłacenia kilka kredytów chwilówek. Kwota sięgała ponad czterdziestu tysięcy złotych! Ponieważ zgłosił kradzież dowodu i miał poświadczenie z policji, odpisywał tym instytucjom, że on nie ma z tym nic wspólnego. Że doszło do przestępstwa i ktoś wyłudził te środki na rzecz jego osoby. Postępowanie w tej sprawie trwało dość długo, ale finalnie wszystkie roszczenia, które wobec niego kierowano, zostały umorzone. Więc system działa. Ale trzeba być też gotowym, że w takich przypadkach udowodnienie naszej niewinności to proces dość skomplikowany.

— Podsumowując. Jakich zasad należy się trzymać, by skuteczniej chronić nasze dane osobowe?

— Trzymajmy ważne dokumenty w dobrze zabezpieczonym miejscu. I sprawdzajmy raz dziennie, czy leżą tam, gdzie powinny. Jeśli zawsze odkładam mój dowód osobisty w to samo miejsce i nagle tego dowodu nie ma, to mam ważną informację: dokument został zgubiony lub skradziony. Jestem w stanie natychmiast zareagować. Zgłosić zaginięcie dowodu, zablokować bankowe konto itp. Gdy widzimy, że pracownik jakiejś instytucji skanuje nasz dowód tożsamości, zapytajmy o cel takiego działania. Jeśli taka procedura nie wynika z jakiegoś regulaminu, to nigdy nie powinniśmy na to pozwalać.

Przestrzegajmy higieny mediów społecznościowych. Nie publikujmy zdjęć osób, które potencjalnie mogą sobie tego nie życzyć, np. naszych dzieci. Dzielmy się swoimi zdjęciami tylko z zaufanymi znajomymi. Po co udostępniać je publicznie? Zabezpieczajmy wszelkie konta porządnymi hasłami. Nie klikajmy w podejrzane linki, które ktoś wysyła na nasz adres mailowy. Za ich pośrednictwem przestępcy mogą przejąć kontrolę nad naszym kontem bankowym i wyprowadzić pieniądze. Są to banały, ale niestety często o nich zapominamy.

PAWEŁ SNOPKOW

eprasa.pl fc6401152c

ZUS WYPŁACA JUŻ ŚWIADCZENIA 500 PLUS

- Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczął wypłaty pieniędzy w ramach programu „Rodzina 500 plus" - informuje prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS. Pierwsze pieniądze zostały wypłacone w czwartek 27 stycznia 2022 r.

Dzień później (28 stycznia) ZUS przeleje kolejne środki, co łącznie daje kwotę prawie 600 tys. zł. Mieszkańcy powiatu mławskiego złożyli do tej pory 63 wnioski (78 dzieci).

Dotyczy to nowo narodzonych dzieci, co do których ZUS przyjmuje wnioski o świadczenie 500 plus już od 1 stycznia. Do tej pory ZUS przyjął już ponad 40 tys. wniosków w tej sprawie, z czego mieszkańcy województwa mazowieckiego przekazali prawie 6,5 tys. wniosków.

- Niespełna miesiąc od przeniesienia programu 500 plus do ZUS wypłaca już środki. Robimy wszystko, aby te pieniądze trafiły do rodziców jak najszybciej. Z naszych statystyk wynika, że niektóre osoby specjalnie czekały na możliwość złożenia wniosku do ZUS o świadczenie wychowawcze. Wiemy, że są rodzice, którzy dopełnili formalności kilka minut po północy, czyli w Nowy Rok – mówi prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

fot. gov.pl

Zwraca uwagę, że możliwość złożenia wniosków drogą elektroniczną to przede wszystkim ogromna wygoda dla rodziców.

- Sami oni decydują kiedy to zrobić: rano, w południe czy wieczorem. Dzięki elektronizacji mogą starać się o środki z programu także w weekendy, kiedy tradycyjne odwiedzanie urzędów jest niemożliwe – wskazuje profesor.

Wnioski na kolejny okres świadczeniowy - od 1 czerwca 2022 r. do 31 maja 2023 r. - będzie można składać od 1 lutego 2022 r.

Zgodnie z przepisami rodzice, którym urodziło się dziecko, mają trzy miesiące na złożenie wniosku o środki z programu „Rodzina 500 plus". Jeżeli zrobią to w ciągu trzech miesięcy od dnia narodzin otrzymają świadczenie z wyrównaniem.

Na przykład rodzice, którym urodziło się dziecko w grudniu, mogą złożyć wniosek o świadczenie do ZUS od 1 stycznia 2022 roku i otrzymają środki z wyrównaniem od narodzin dziecka.

Rodzice, którzy już pobierają środki z programu 500 plus nie muszą się śpieszyć ze złożeniem wniosku do ZUS. Jeżeli chcą otrzymywać środki w kolejnym okresie świadczeniowym – od 1 czerwca 2022 roku do 31 maja 2023 roku - mogą złożyć taki wniosek do ZUS od 1 lutego. Wcześniej nie będzie takiej możliwości.

Natomiast rodzic, który składa wniosek na nowonarodzone dziecko w lutym 2022 r. może złożyć od razu dwa wnioski na dwa okresy świadczeniowe, ten trwający do 31 maja 2022 r. i na okres trwający od 1 czerwca 2022 r. do 31 maja 2023 r.

Wnioski o przyznanie 500 plus od 1 stycznia 2022 r. można przesyłać tylko drogą elektroniczną przez Platformę Usług Elektronicznych (PUE) ZUS, bankowość elektroniczną i portal Empatia.

Środki z programu będą wypłacane tylko bezgotówkowo na wskazany przez wnioskodawcę numer rachunku bankowego.

Ważna zmiana w ustawie dotyczy sposobu prowadzenia postępowań w sprawie świadczenia wychowawczego - pisma, informacje i decyzje będą przekazywane w formie elektronicznej za pośrednictwem PUE ZUS. W przypadku, gdy na PUE ZUS pojawi się ważna informacja dotycząca 500 plus, rodzice otrzymają powiadomienie na maila lub sms.

Stopniowe przejęcie realizacji programu „Rodzina 500 plus" przez ZUS oznacza, że gminy będą kontynuowały wypłaty świadczeń do końca okresu, na jaki je przyznały, czyli do końca maja 2022 r.

Piotr Olewiński, Regionalny Rzecznik Prasowy ZUS województwa mazowieckiego

ŻOŁNIERZE 5MBOT NA KURSIE Z BRYTYJSKIMI INSTRUKTORAMI

Fot. Materiały 5MBOT

W sobotę zakończył się polsko – brytyjski kurs adresowany do podoficerów Wojsk Obrony Terytorialnej. Instruktorami byli brytyjscy żołnierze z Batalionowej Grupy Bojowej NATO w Polsce, a wzięli w nim udział także mazowieccy terytortialsi.

Kurs adresowany był do podoficerów oraz kandydatów do tego korpusu. W jego organizację zaangażowała się 1 Podlaska Brygada Obrony Terytorialnej oraz brytyjscy żołnierze z Royal Dragoon Guards, którzy stacjonują w Polsce w ramach Batalionowej Grupy Bojowej NATO.

W kursie wzięli udział gospodarze kursu, czyli żołnierze 1 Podlaskiej Brygady Obrony Terytorialnej, a także 5 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej i 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej . Zajęcia trwały sześć dni. Odbywały się na obiekcie treningowym podlaskich terytorialsów oraz na terenie poligonu w Orzyszu. W ramach kursu terytorialsi, pod okiem brytyjskich instruktorów, ćwiczyli atak sekcją lekkiej piechoty, taktykę w terenie zurbanizowanym, rozpoznanie obiektu, działanie na punkcie kontrolnym, strzelania na trenażerze przeciwpancernych pocisków kierowanych Javelin, a także przywództwo i dowodzenie.

Ostatnie dwa dni poświęcone były na ćwiczeniu na interaktywnym symulatorze VBS procedury „call for fire", czyli wezwania wsparcia artylerii. W sobotę w Bemowie Piskim odbyło się wręczenie certyfikatów uczestnikom szkolenia.

W Wojskach Obrony Terytorialnej podoficerowie są ważnym ogniwem szkoleniowym, dowodzą sekcjami lekkiej piechoty, które stanowią podstawowy element bojowy formacji, dlatego tak ważne jest szkolenie ich na najwyższym poziomie.

Aneta Szczepaniak, rzecznik prasowy 5. Mazowiecka Brygada Obrony Terytorialnej

eprasa.pl fc6401152c

TRUDNA DROGA PO WIEDZĘ (CZ. 1.)

Dostęp do wiedzy, możliwość zdobycia przynajmniej podstawowego wykształcenia przez dzieci i młodzież zamieszkałą na terenie Królestwa Polskiego, były uzależnione od konkretnych uregulowań prawnych i innych decyzji władz carskich.

Pozorna troska o stworzenie warunków zapewniających stosowne do potrzeb i oczekiwań funkcjonowanie systemu nauczania, finalnie doprowadzała do wzrostu liczby analfabetów, a w konsekwencji postępującej rusyfikacji lokalnych społeczności.

Trzeba jednak mieć na uwadze i to, że działalność konkretnych placówek szkolnych, szczególnie średnich, stwarzała jednostkom możliwość normalnego funkcjonowania w tej trudnej rzeczywistości, była źródłem inspiracji i mobilizacji lokalnych społeczności.

Fot. zbiory własne Jarosława Janiszewskiego

Szkoła ewangielicka - ul Długa

TRZYSTOPNIOWY SYSTEM NAUCZANIA

Ustawa z 20 lipca 1833 roku wprowadzała trzystopniowy system nauczania na terenie Królestwa Polskiego. Od tego momentu zadania w zakresie edukacji realizowały szkoły elementarne, obwodowe i gimnazja. Józef Kazimierski, odnosząc się do sytuacji, jaka miała miejsce pod regulacjami powyższej ustawy, napisał m.in.:

W tym czasie istniała w Mławie szkoła parafialna /od XVIII wieku/ zwana szkołą elementarną, a od 1833 roku rządową szkółką elementarną pod zarządem rektora i superiora zgromadzenia księży misjonarzy. W 1844 roku w czasie wizytacji kościelnej nauczycielem szkoły parafialnej w Mławie był ks. Tomasz Jabłoński, a jego pomocnikiem Wojciech Więckowski, uczeń ukończonej IV klasy szkoły powiatowej w Mławie.

Szkoła utrzymywała się z 5% od kapitału 10.000 złotych, zapisanego na dobrach Wyszyny przeznaczonego na utrzymanie szkoły. Z wymienionego procentu opłacano nauczyciela, a zimą jeszcze opał i światło. Innych funduszy na utrzymanie nauczyciela i szkoły nie było. Szkoła parafialna mieściła się w klasztorze księży misjonarzy. Mogła pomieścić do 200 uczniów, ale w czasie wizytacji w 1844 roku liczba uczniów dochodziła do 100, a niekiedy bywało nawet do 60, niektórzy z nich przybywali z innych parafii".

DO SZKOŁY TEJ UCZĘSZCZAŁO 143 UCZNIÓW

Jedna z 22 szkół obwodowych została pierwotnie zlokalizowana w Żurominie. Jednak brak odpowiednich warunków lokalowych spowodował, że została przeniesiona do Mławy i od 12 września 1834 rozpoczęła działalność. Historię i dokonania tej szkoły na łamach „Nowego Kuriera Mławskiego" przedstawił Andrzej Grochowski.

W tym miejscu należy tylko przypomnieć, że mieściła się ona w budynku przy ulicy Szkolnej (obecnie Narutowicza) i od 1842 roku, z chwilą wprowadzenia powiatów, nosiła nazwę szkoły powiatowej.

Według raportu Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego z 1840 roku, do szkoły tej uczęszczało 143 uczniów, wśród których 82 pochodziło z rodzin szlacheckich, 57 z urzędniczych, 3 z rodzin mieszczańskich i tylko 1 było dzieckiem rodziny chłopskiej.

Po 35 latach, w roku 1869, przy braku perspektyw dla pozyskania gmachu odpowiadającego wymogom szkoły, mławska placówka uległa likwidacji. Autor wspomnianego wyżej artykułu wskazał ponadto na dodatkowe korzyści związane z jej funkcjonowaniem, pisząc: Szkoła Powiatowa, nazywana niekiedy mławską uczelnią, zapisała piękną kartę w historii miasta i bliższej oraz dalszej okolicy. Przeznaczona do kształcenia i wychowania młodzieży, współdziałała z rodzinami swoich wychowanków oraz oddziaływała na życie społeczne, ekonomiczne i kulturalne miejscowej ludności.

NA WZÓR I POTRZEBY WŁADZ CARSKICH

Począwszy od połowy XIX wieku wprowadzono szereg uregulowań prawnych, które miały docelowo urządzić szkolnictwo działające w Królestwie Polskim na wzór i potrzeby władz carskich.

Ukaz carski z 15 maja 1851 roku zwalniał mieszkańców z obowiązku płacenia składki szkolnej, a dzieci z obowiązku pobierania nauki w szkołach elementarnych. Miało to negatywny wpływ na funkcjonowanie szkolnictwa podstawowego, szczególnie w środowisku wiejskim.

W maju 1862 roku ukazała się ustawa o wychowaniu publicznym, w której wiele rozwiązań dotyczyło szkół elementarnych. Miały to być w szczególności szkoły rządowe, utrzymywane ze specjalnych podatków, wpłacanych do kas powiatowych. Nauka w tych placówkach, do których były przyjmowane dzieci po ukończeniu siódmego roku, miała trwać od czterech do pięciu lat.

Tematem zajęć szkolnych była m.in. nauka pacierza i katechizmu danego wyznania, czytania i pisania po polsku, rozumienia i posługiwania się czterema pierwszymi działaniami arytmetycznymi, prowadzenia rozmowy, opowiadania i objaśniania oraz śpiewu kościelnego.

Dwa lata później na mocy kolejnej ustawy szkoły elementarne przyjęły status szkół początkowych, w których nauczanie miało odbywać się w języku rodowitym lokalnej społeczności.

Nie trwało to jednak zbyt długo, ponieważ w sierpniu 1872 roku Komitet ds. Królestwa Polskiego wprowadził do szkół od następnego roku jako obowiązkowy język rosyjski. Należy w tym miejscu zaznaczyć ponadto, że w roku 1887 mocą okólnika Ministra Oświaty wprowadzono zakaz przyjmowania do gimnazjów dzieci pochodzących z rodzin proletariackich, co uniemożliwiło im kształcenie na poziomie średnim. To tylko najważniejsze uwarunkowania, które określały zasady funkcjonowania systemu oświatowego w Królestwie.

TRZY JEDNOKLASOWE SZKOŁY POCZĄTKOWE

Józef Leszczyński w opracowaniu pt. „Oświata elementarna i szkoły początkowe w powiecie mławskim w latach 1864 – 1914" zaznaczył, że w okresie od 1864 do 1873 roku w mieście funkcjonowały trzy jednoklasowe szkoły początkowe, a na kolejnym etapie pomiędzy 1879 a 1900 rokiem liczba tych szkół wzrosła do pięciu. Trzeba w tym miejscu nadmienić, że działały one w wyjątkowo trudnych warunkach wynikających m.in. z tego, że ze względu na szczupłe pomieszczenia, zmuszone były prowadzić zajęcia dla zbyt dużej liczby uczniów.

Jeżeli dodamy do tego małą liczbę nauczycieli, często nie posiadających odpowiedniego przygotowania do zawodu, otrzymujemy dość niekorzystny obraz determinujący możliwości nauczania najmłodszych.

W roku 1886 „Korespondent Płocki" pisząc o sytuacji związanej z nauczaniem w szkołach elementarnych podkreślił:

„Mława bowiem w obecnym czasie liczy kilka szkół elementarnych rządowych, przyczem do każdej z nich uczęszcza około 100 dzieci. Żądać od nauczyciela aby on mógł godnie odpowiedzieć swemu zawodowi, jest niepodobieństwem. I jaki z tego wynika skutek. Oto chłopiec po kilku latach swego pobytu w szkole, nie nauczy się nawet czytać i pisać. Jeżeli przeto wyszedłszy ze szkółki, nie ma możności otrzymania nawet 4–klasowej wiedzy, czy ten stan mamy nazwać cieniem oświaty".

W maju 1901 roku „Echa Płockie i Łomżyńskie" pisały:

„Nasze miasto posiada 5 szkół początkowych, które pod względem pomieszczenia i warunków higienicznych dużo pozostawiają do życzenia. Najliczniejszą jest 2 – klasowa szkoła męska, do której uczęszcza 210 chłopców, żeńska szkoła liczy 135 dzieci, prawosławna 49, niemiecka 98 i żydowska 84.

Do 35 istniejących w Mławie chederów uczęszcza około 500 osób, do szkoły kolejowej na stacji Mława chodzi 150 dzieci. Na pensje dla personelu nauczycielskiego składającego się z 4 nauczycieli i 2 nauczycielek miasto wydaje rocznie 2100 rb. i prócz tego kilkaset rubli na opał, stróża i inne wydatki.

Mieszkanie nauczyciele otrzymują w naturze. Szkoła kolejowa wyposażona jest nieco lepiej. Na pensje i mieszkanie dla 1 nauczycielki i 2 nauczycieli Zarząd dróg żelaznych Nadwiślańskich wydaje 2000 rubli. Od wakacji szkoła ta mieścić się będzie w nowozbudowanym na ten cel domu, w którym zastosowano wszelkie nowsze ulepszenia higieny szkolnej. Miasto nasze przy projektowanej budowie nowego domu dla 2 – klasowej szkoły powinno wzorować się na nowej szkole kolejowej, która tak zewnętrznym jak i wewnętrznym urządzeniem zasługuje na uznanie."

CHEDERY - SZKOŁY ŻYDOWSKIE

Wspomniane wyżej chedery to szkoły żydowskie, w których dzieci zdobywały elementarne wykształcenie religijne. Posyłano do nich w zależności od lokalnych zwyczajów chłopców między

eprasa.pl fc6401152c

trzecim a piątym rokiem życia i trwała do ukończenia dwunastu lat.

Warto dodać, że dziewczęta najczęściej uczyły się w domu. Chłopcy przez pierwsze dwa lata uczyli się czytać i pisać oraz poznawali podstawy gramatyki i języka hebrajskiego.

W następnych latach przyswajali sobie na pamięć fragmenty Tory , uczyli się tłumaczyć na język jidysz kolejne księgi, zapoznawali się z komentarzami do Tory. Jak pisze Profesor Ryszard Juszkiewicz: „Do I-szej wojny światowej funkcjonował w Mławie znany cheder Gordona, a potem Raphaela Gutmana, słynnego później w całej Polsce pedagoga, który swój cheder przekształcił w szkołę nowoczesną. Dużym powodzeniem cieszył się także cheder, którym kierował Szlom Mayer. Dla najuboższych i dla sierot gminy żydowskie organizowały naukę w talmud – torach. Jak wspomina Hersz Wewel Minc, uczeń tej szkoły, w okresie do 1909 roku w mławskim Talmud Torze uczyło pięciu mełamedów (nauczycieli): Abraham Jekl Łopatka, Jakow Filsz, Eliezer, Fejlw oraz Pinchas Minc".

Fot. zbiory własne Jarosława Janiszewskiego

Stacja Mława - w głębi szkoła kolejowa

KATOLICKA SZKOŁA POCZĄTKOWA DLA CHŁOPCÓW

Katolicka szkoła początkowa dla chłopców mieściła się w domu przy ulicy Szkolnej (obecnie Narutowicza). W latach 1864 – 1873 była to placówka o statusie jednoklasowej, w latach kolejnych dodatkowo uruchomiono szkołę dwuklasową.

W niższych oddziałach uczył Rosjanin Karnauchow, w wyższych Polak Antoni Grunwald. Według Lucjana Czerwińskiego, który był uczniem w tej placówce, mogła ona pomieścić około 50 uczniów. Podkreślił ponadto: „Tym niemniej w ciągu szeregu lat z tej drugiej szkoły ironicznie zwanej „Uniwersytetem Grunwalda" wyszło wielu młodych ludzi, którzy później doskonale dawali sobie radę czy to na urzędach, czy w handlu, czy w rzemiośle".

Szkoła ta, jak wiele innych, funkcjonowała w bardzo trudnych warunkach lokalowych.

„Echa Płockie i Łomżyńskie" w roku 1900 informowały: „Lokal zajmowany przez szkołę początkową męską, do której uczęszcza blisko 200 uczni, został uznany przez komisję sanitarną z powodu wilgoci, pleśni na ścianach i zgniłych podłóg za szkodliwy dla zdrowia uczniów".

> W MAJU 1862 ROKU UKAZAŁA SIĘ USTAWA O WYCHOWANIU PUBLICZNYM, W KTÓREJ WIELE ROZWIĄZAŃ DOTYCZYŁO SZKÓŁ ELEMENTARNYCH.

KATOLICKA SZKOŁA POCZĄTKOWA ŻEŃSKA

Katolicka szkoła początkowa żeńska swoją działalność zapoczątkowała jako jednoklasowa w roku 1864, na dwuklasową przemianowana w roku 1906. Od tej daty swoje zadania realizowała w budynku położonym przy ulicy Nowy Rynek 21 (obecnie Sienkiewicza). W roku 1878 „Korespondent Płocki" opisując uwarunkowania towarzyszące szkolnictwu w Mławie napisał m.in.: „Najlepiej prowadzoną w Mławie instytucją naukową jest szkoła elementarna żeńska pod kierunkiem panny Jadwigi Ostrowskiej zostająca. Młoda ta nauczycielka, z całem poświęceniem oddała się kształceniu umysłów i serc i tej ubogiej duchem i mieniem rzeszy. Trudna to bardzo zaiste, ale użyteczna i wdzięczna rola. To też małe uczennice są z wielkim szacunkiem dla swej ochmistrzyni, a wpływ jej na ich obyczaje i umysłowe rozwinięcie, pomimo dziesięciomiesięcznej pracy, jest już nader widoczny. Wykształcał przeszło siedemdziesiąt zupełnie zaniedbanych tak pod względem umysłowym jak i obyczajowym istot na pożytecznych członków społeczeństwa".

Nauczycielką w tej placówce była też p. Omieljanowicz, a do roku 1907 także p. Strojnowska, wysiedlona przez władze carskie na Ukrainę, za działania na rzecz wprowadzenia do szkół języka polskiego. Katolicka jednoklasowa szkoła początkowa koedukacyjna otwarta w roku 1907, w roku 1913 przekształcona na dwuklasową. Swoją pracę rozpoczęła w niewielkim domu przy ulicy Dzierzgowskiej, dla uczniów drugiej klasy zajęcia były prowadzone w pomieszczeniach znajdujących się w budynku przy ulicy Szkolnej 15 (obecnie Narutowicza). Kierownikiem szkoły był Aleksander Kruszewski, nauczycielem w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej Ignacy Bieńkowski.

SZKOŁA POCZĄTKOWA DLA EWANGELIKÓW

Szkoła początkowa dla ewangelików od 1864 miała status zakładu jednoklasowego i w pierwszym etapie mieściła się przy ulicy Płockiej w domu piekarza Waśkowskiego. W roku 1905 została przeniesiona do plebanii ewangelickiej, znajdującej się przy ulicy Długiej.

Michał Mussol w latach 1890 – 1906, a w okresie późniejszym Gustaw Menke byli nauczycielami w tej szkole. Jednoklasowa szkoła początkowa dla prawosławnych została zorganizowana w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych i swoją działalność prowadziła w domu położonym przy ulicy Szkolnej. Na zajęcia uczęszczało około 20 dzieci obojga płci. Nauczycielem był Grzegorz Pradywus, a w latach 1912 – 1914 Jadwiga Trzcińska. Jednoklasowa szkoła początkowa dla dzieci żydowskich mieściła się przy zbiegu ulic Padlewskiego i Dzierzgowskiej. Założona w roku 1877, na zajęcia uczęszczało około 30 dzieci. Jednym z nauczycieli był Mojżesz Golomb.

SZKOŁA ZWANA KOLEJOWĄ

Na Wólce (Wola Łomska) działalność prowadziła szkoła zwana kolejową. Jak pisał Przemysław Miecznik, została ona zorganizowana w roku 1885. Wynika to bezpośrednio z notatki przełożonej tej szkoły- Bronisławy Mokulskiej, adresowanej do ks. Biskupca Płockiego, noszącej datę 22.I.1892 roku, gdzie napisano: „Będąc przełożoną szkoły elementarnej utrzymywanej kosztem Zarządu Kolei Nadwiślańskiej na pogranicznej stacji Mława, znajduję się w dość trudnem położeniu, chcąc odpowiedzieć tak ważnemu zadaniu jakim jest kształcenie umysłowe i religijne dzieci w pierwszym rozwoju ich uczuć. Zaszczepienie w młodociane serca tych fundamentów wychowania, jakimi są: religia i dobre obyczaje dość trudne dla osób świeckich, tem trudniejsze się stają w pasie nadgranicznym, gdzie ludność jest zdemoralizowana wpływami obcymi. Utrzymując szkołę moją przeszło od lat siedmiu, przyszłam do przekonania, że pomimo najszczerszych moich chęci odpowiedzieć temu zadaniu nie jestem w możności".

Należy w tym miejscu nadmienić, że w kwietniu 1900 roku na łamach prasy pojawiła się zapowiedź mówiąca o tym, że Zarząd Kolei Nadwiślańskiej zamierza zorganizować kilka szkół dla dzieci służby kolejowej, a jedna z nich będzie powołana w Mławie. Zestawiając te informacje można przypuszczać, że z różnych powodów w okresie 1892 – 1900 był taki czas, w którym dzieci kolejarzy pozbawieni byli możliwości uczenia się.

Już we wrześniu roku 1900 wspomniana szkoła rozpoczęła swoją działalność. Władze kolejowe poczyniły starania, aby kolejny rok szkolny dzieci z Wólki rozpoczęły w nowo pobudowanej szkole. W związku z nowym rokiem szkolnym „Echa Płockie i Łomzyńskie" informowały: „W dniu 12 b.m. w Wólce Mławskiej została poświęcona nowopobudowana 2 – klasowa szkoła kolejowa. Uroczystość poświęcenia odbyła się wobec licznie zaproszonych osób i ciała nauczycielskiego. Z przedstawicieli władzy byli obecni pp. inspektor szkół ludowych, naczelnik powiatu, komisarz, burmistrz i inni. Zebranym odczytano sprawozdanie szkoły za rok ubiegły, z którego przytaczam niektóre dane. Szkoła istnieje od roku 1899. Personel nauczycielski składa się z przełożonej szkoły, 2 nauczycieli i 2 nauczycielek. Na utrzymanie szkoły Zarząd Kolei wydaje rocznie 2 783 rb. W roku przeszłym dodano jeszcze 500 rubli na rozmaite szkolne wydatki. Chodziło do szkoły w roku przeszłym 150 dzieci, z których do klasy I – 135, do II -15. Ukończyło szkołę 5 dzieci, z tych jeden wstąpił do seminarium nauczycielskiego, jeden do szkoły technicznej, a trzech stosownie do życzenia zostało się jeszcze na rok w szkole. Pod koniec uroczystości rozdano dzieciom nagrody. Jeden z chłopców zamiast książki dostał od Zarządu Kolei w nagrodę 10 rb."

Po rewolucji 1905 – 1907 szkoła została zlikwidowana, a na jej miejsce władze carskie zorganizowały jednoklasową szkołę początkową, która w opinii lokalnej społeczności kojarzona była z istniejącą wcześniej szkołą kolejową. Nauczycielem tej placówki do wiosny 1913 roku był Emil Bęcławski, a w latach 1913 – 1914 Jan Aleksander Nadziemski.

c.d.n.

Janusz Grochowski,
skarbnik Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej

eprasa.pl fc6401152c

TU CHODZI O MĄDROŚĆ BOŻĄ

Papież Franciszek postanowił, że świętemu Ireneuszowi z Lyonu będzie przysługiwał tytuł „doktora jedności", ponieważ był duchowym i teologicznym pomostem między chrześcijańskim Wschodem i Zachodem. Komu przysługuje tytuł doktora Kościoła?

Św. Ireneusz żył w Azji Mniejszej w II wieku. W młodości był uczniem Polikarpa ze Smyrny, który z kolei był uczniem św. Jana Apostoła. W 177 roku został biskupem Lyonu. W swoim dziele „Przeciw herezjom" przedstawił wszystkie błędy, jakie nękały pierwszych chrześcijan. Ireneuszowi Kościół zawdzięcza pojęcie tradycji i sukcesji apostolskiej. Jako biskup Lyonu pisał po grecku, łącząc tradycje Wschodu i Zachodu. Jego postać zaciekawia do dziś, ponieważ pozwala poznać z bliska świat pierwszych chrześcijan. Ireneusz jest autorem ważnego zdania mówiącego o tym, że „chwałą Boga jest człowiek żyjący, a życie człowieka jest kontemplowaniem Boga". W swoich pismach poruszał również temat sakramentów. Jako pierwszy poświadczył praktykę udzielania chrztu dzieciom. Wyrażając przekonanie o realnej obecności Chrystusa w Eucharystii, dowodził słuszności wiary w zmartwychwstanie ciała. Dedukował, że skoro ludzkie ciało karmi się Ciałem i Krwią Pańską, jest też zdolne do przyjęcia daru życia wiecznego. Zmarł około 200 roku.

WYSTĘPOWAŁ JAKO MEDIATOR

To, jakie znaczenie dla Kościoła ma ogłoszenie św. Ireneusza doktorem Kościoła, w rozmowie z Radiem Watykańskim wyjaśnił metropolita Lyonu — abp. Olivier de Germay.

— Był on rzeczywiście pomostem między Wschodem i Zachodem. Pochodził ze Smyrny w dzisiejszej Turcji, ale pełnił swą posługę w Lyonie. Tę troskę o jedność chrześcijan widzimy zarówno w jego życiu, jak i w jego pismach, był bowiem wielkim teologiem. Osobiście występował jako mediator, kiedy pojawiały się napięcia między Wschodem i Zachodem, a w szczególności podczas słynnego sporu o datę Wielkanocy. Ireneusz udał się wtedy do papieża, który chciał zająć twarde stanowisko wobec chrześcijan wschodnich. Był w tej sprawie prawdziwym mediatorem i dlatego również dla nas jest zachętą do podejmowania starań o przywrócenie jedności chrześcijan. Nie tylko w relacjach z protestantami, ale przede wszystkim z prawosławnymi, do których jest nam dość blisko, jeśli chodzi o samą wiarę, ale dialog z nimi nie zawsze jest łatwy. Ale jest też coś jeszcze. Św. Ireneusz przypomina nam, że nie możemy zapominać o chrześcijanach na Bliskim Wschodzie. Przechodzą oni dziś przez ciężką próbę. Z tymi chrześcijanami musimy nawiązać bliższe relacje. Do tego zachęca nas wszystkich ogłoszenie św. Ireneusza doktorem jedności.

„DOKTORYZOWAŁ" ZALEDWIE JEDNĄ

To kolejny, 37. doktor Kościoła. Jak na dwa tysiące lat chrześcijaństwa, trzeba przyznać, że to jednak duchowa elita. Tytuł taki w Kościele katolickim przysługuje tym świętym, którzy wnieśli znaczący wkład w pogłębienie zrozumienia misterium Boga. Pierwszym, który przekazał listę uznanych doktorów Kościoła, był w VIII w. mnich benedyktyński św. Beda Czcigodny. Co ciekawe, sam w 1899 roku został ogłoszony doktorem Kościoła. Człowiek wielkiego ducha i przyrodnik. Uważał m.in. że Ziemia jest kulista. Doktorami Kościoła są m.in. święci: Ambroży, Augustyn, Hieronim, Grzegorz Wielki, Tomasz z Akwinu, Franciszek Salezy, Jan od Krzyża.

To, jak wyjątkową rangą cieszą się doktorzy Kościoła, niech świadczy fakt, że tytuł ten przyznawany jest naprawdę rzadko. Papież Jan Paweł II, który kanonizował i beatyfikował ponad 1800 postaci — czyli więcej niż wszyscy jego poprzednicy w ciągu pięciu wieków — „doktoryzował" zaledwie jedną osobę. Mowa o Małej Teresie od Dzieciątka Jezus.

Doktorzy Kościoła to nie profesorzy w „ziemskim" rozumieniu tego słowa. Tu chodzi przede wszystkim o mądrość Bożą. Wspomniana Teresa od Dzieciątka Jezus miała dla przykładu tylko podstawowe wykształcenie i tak naprawdę niewiele w życiu widziała. Należy jednak podkreślić, że choć wielkość ewangeliczna nie musi iść w parze z wykształceniem, to nie jest jej przeciwstawna. Papież Jan Paweł II nazwał św. Teresę "młodą karmelitanką, całkowicie pochłoniętą prze miłość Bożą, radykalnie jej oddaną i umiejącą w prostocie codziennego życia praktykować miłość bliźniego".

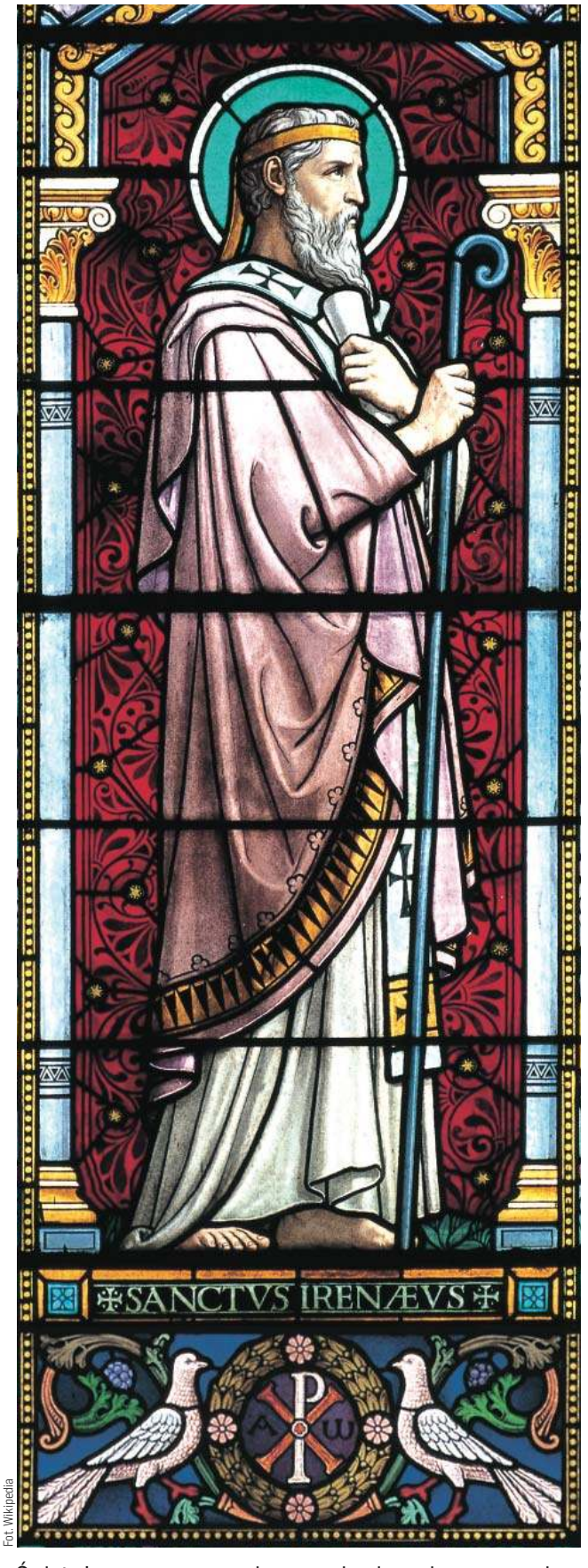

Fot. Wikipedia

Święty Ireneusz przypomina nam, że nie możemy zapominać o chrześcijanach na Bliskim Wschodzie

> PAPIEŻ JAN PAWEŁ II, KTÓRY KANONIZOWAŁ I BEATYFIKOWAŁ PONAD 1800 POSTACI — CZYLI WIĘCEJ NIŻ WSZYSCY JEGO POPRZEDNICY W CIĄGU PIĘCIU WIEKÓW — „DOKTORYZOWAŁ" ZALEDWIE JEDNĄ OSOBĘ.

PRZESZKODĄ BYŁA... PŁEĆ

Ogłoszenie danej osoby Doktorem Kościoła nie jest jakimś „widzimisię" papieża. Już od czasu kanonizacji św. Teresy od Dzieciątka Jezus, która miała miejsce w 1925 roku, wielu biskupów i teologów zwracało się do Kurii Rzymskiej o zaliczenie jej w poczet Doktorów Kościoła. Taki tytuł Teresie przypisywano już w 1932 roku z okazji zorganizowanego wówczas kongresu terezjańskiego. Sprawa nie była taka prosta, bo okazało się, że pewną przeszkoda jest... płeć. Do XX wieku żaden papież nie nadał tytułu doktor Kościoła kobiecie. Prośba karmelitanek bosych musiała więc jeszcze poczekać. Sytuację zmienił dopiero Sobór Watykański II, a prawdziwego przełomu dokonał papież Paweł VI, który w 1970 roku doktorami Kościoła ogłosił dwie kobiety: św. Teresę z Avila oraz św. Katarzynę ze Sieny. Na Małą Tereskę przyszedł więc czas dopiero w 1997 roku.

— Niechaj nie umknie niczyjej uwagi, że dzisiaj realizuje się coś zaskakującego – powiedział Ojciec Święty Jan Paweł II w homilii wygłoszonej na placu św. Piotra w Rzymie 19 października podczas kanonizacji. — Święta Teresa z Lisieux nie mogła uczęszczać na żaden uniwersytet, ani ukończyć studiów systematycznych. Zmarła w młodym wieku, a jednak od dzisiaj będzie nazywana Doktorem Kościoła.

WIZJONERKA, MISTYCZNA I KOMPOZYTORKA

Kolejną kobietą, która dostąpiła tego zaszczytu, już w XXI wieku, była św. Hildegarda z Bingen. O ile Mała Tereska „czekała" na swój tytuł sto lat od śmierci, to Hildegarda aż osiem wieków. Ta święta benedyktynka również zasługuje na krótkie przypomnienie. Była wizjonerką, mistyczką, kompozytorką. Oby tego było mało zajmowała się medycyną naturalną, lecznictwem oraz filozofią przyrody.

Ci, którzy zajmują się jej postacią podkreślają, że całe jej życie świadczy o dobroci i radości, jakie ją cechowały, ale też o jej żelaznej woli i konsekwencji w dążeniu do celu. Dzięki tym cechom miała posłuch, a ludzie szukali u niej rad i pomocy. Ponoć nie znała strachu. Kiedy trzeba było, mocne słowa kierowała do wielkich ówczesnej Europy. Szlacheckie pochodzenie i stanowisko cenionej przeoryszy sprawiły, że jej listy i pisma znajdowały uznanie wśród władców kościelnych i laickich. Dla wielu ludzi średniowiecza jej wypowiedzi były „głosem Boga". Również dziś wiele osób próbuje czerpać z jej mądrości korzystając z organizowanych rekolekcji z postem według tej świętej, a nawet z jej muzyką (jest autorką ponad 70. pieśni, do których napisała słowa i muzykę). Św. Hildegarda jest patronką językoznawców i naukowców.

WOJCIECH KOSIEWICZ

eprasa.pl fc6401152c

BÓG NA KWARANTANNIE

Nikogo nie trzeba specjalnie przekonywać, że pandemia w życiu religijnym w Polsce zmieniła bardzo wiele. Ze względu na krótką perspektywę czasową jeszcze nie wiemy, jakie będą konsekwencje tych zmian. Ale możemy je już zidentyfikować.

Prof. dr hab. Marek Melnyk: Po pandemii Kościół musi stać się na nowo wspólnotą realną, fizyczną, bliską

Fot. pixabay/Robert Cheaib

ŚWIĄTYNIE ZOSTAŁY W TEN SPOSÓB ZRÓWNANE Z INNYMI OBIEKTAMI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ: SKLEPAMI, SIŁOWANIAMI...

Zmiany te widoczne są zatem najbardziej w Kościele jako instytucji społecznej. Lecz pandemia rozpatrywana w kontekście religijnym posiada swój głębszy wymiar niż wspomnienie rozporządzenia duszpasterskiego chroniącego wiernych przed zakażeniem podczas praktyk religijnych.

CIERPIENIE

Przede wszystkim pandemia poprzez liczne zgony zrodziła pytanie o sens cierpienia i śmierci. Ukazała niepewność istnienia człowieka. Odsłoniła iluzje egzystencjalne: egoizm, poczucie samowystarczalności, zamknięcie się w masowej konsumpcji.

Z pewnością zmieniła porządek wartości. Życie, zdrowie, bezpieczeństwo stały się w pewnym momencie najważniejsze. Co ciekawe, pandemia nie zrodziła jakiejś fali odstępstw od chrześcijaństwa i masowych aktów apostazji, które byłby motywowane protestem wobec zła, cierpienia, które dopuszcza Dobry Bóg.

Najprawdopodobniej stało się tak dlatego, że pandemia unaoczniła nam nie tylko ludzkie cierpienie i śmierć, lecz również obecność Boga jako tajemnicy wobec, której człowiek musi zachować postawę pokory, nadziei i ufności. Pandemia wymusiła konieczność uświadomienia sobie, że doświadczane zła i cierpienia musi być widziane w perspektywie Ewangelii i zawartego tam przesłania o zbawieniu poprzez cierpienie i śmierć wcielonego Boga.

Z tych powodów nie pojawił się bunt przeciwko Bogu, Jego miłości do człowieka i opatrzności nad światem. Zachowaliśmy chrześcijański zmysł obecności Boga w doświadczeniu cierpienia. Z tego powodu chrześcijanie w Polsce odrzucili kontrowersyjne wypowiedzi o surowym Bogu karzącym koronawirusem za grzechy. Wyjaśnienie sensu tego pozostawiono Bogu. Jeszcze raz należało przemyśleć prawdę wiary chrześcijańskiej, że Bóg dopuszcza zło. A także, że jest to tajemnica nieprzeniknioną racjonalnie, którą rozjaśnia jedynie Chrystus. Musiał nastąpić powrót do nauki katechizmowej mówiącej, że „Z największego zła moralnego, jakie kiedykolwiek mogło być popełnione, z odrzucenia i zabicia Syna Bożego, spowodowanego przez grzechy wszystkich ludzi, Bóg, w nadmiarze swej łaski, wyprowadził największe dobro: uwielbienie Chrystusa i nasze Odkupienie" (KKK 312)".

ŚWIĄTYNIE

W czasie panowania zarazy pozmykano świątynie, a później ograniczono ilość osób mogących w nich bezpiecznie przebywać. Bano się zarazków przenikających do sfery świętości. Było to coś w rodzaju doświadczenia upadku, upokorzenia, słabości, bezradności. Nastąpiła wymuszona zmiana formy praktyk religijnych. Zostały dostosowane do rygorystycznych norm sanitarnych. Nastąpiło to już w marcu 2020 r. Pojawiły się rozporządzenia biskupów wychodzące naprzeciw zagrożeniom zdrowia: maseczki, limity osób w świątyniach, dezynfekcje, możliwość przyjmowania Komunii na rękę, dyspensę od uczestnictwa w mszach świętych dla osób, które czuły się zagrożone zakażeniem.

Świątynie zostały w ten sposób zrównane z innymi obiektami użyteczności publicznej: sklepami, siłowaniami... Przestrzeń świętości musiała być potraktowana tak samo jak świat poza nią, jak przestrzeń świecka. Lecz można w tym dostrzec manifestację ludzkiej słabości, niewystarczalności, która może rodzić postawę pokory.

KOMUNIA

Pandemia stała się czasem refleksji nad koniecznością wyraźnego rozróżniania porządku natury i łaski, wymiaru duchowego i materialnego w życiu religijnym. Pytano bowiem: czy w czasie Komunii św. może dojść nastąpić zakażenia wirusem? Pojawiła się konieczność wyjaśniania nieporozumień związanych z sakramentem Eucharystii.

Wiernym przypominano katolicką nauką o przeistoczeniu. Głosi ona, że Łaska nie zmienia fizycznych cech konsekrowanego chleba i wina (smaku, wyglądu). Natomiast zmienia się istota (chleb staje się ciałem Chrystusa, wino Jego krwią). Tym samym odrzucono stanowczo pokusę magicznego traktowanie sakramentów.

A więc jako aktu zmieniającego rzeczywistość materialną w coś, co nie podlega prawom fizyki i biologii. Oznacza to zarazem świadomość obecności wobec wielkiej tajemnicy wiary, która sprawia, że spożywając chleb widzialny jednoczymy się z Chlebem niewidzialnym - Chrystusem Bogiem i Człowiekiem. Tajemnica ta wymaga wiary. A więc zaufania słowu Boga. Wyrazem tego były konkretne zarządzenia Episkopatu Polski z 28 lutego 2020 roku. Poinformowano w nim o możliwości Komunii świętej duchowej lub na rękę. Czytamy w tym dokumencie, iż „Komunia duchowa jest to akt modlitewny, którego celem jest osiągnięcie takiego zjednoczenia z Jezusem, jakie daje nam przyjmowanie Go w sakramencie Jego Ciała i Krwi, lecz poza przestrzenią sakramentalną. Składa się ona z trzech elementów: wzbudzenia wiary w realną obecność Chrystusa w Eucharystii, miłości skierowanej ku Niemu oraz pragnienia, aby Jezus zechciał duchowo wejść w nasze życie".

KOŚCIÓŁ ONLINE

Epidemia zmusiła do przeżywania liturgii i modlitwy w świecie wirtualnym. Bardzo sprawnie przeniesiono kult religijny do Internetu. Chyba wszystkie parafie w Polsce umożliwiają dzisiaj uczestniczenie w transmisjach mszy na żywo. Na fali pandemii ogromną popularność zdobyli niektórzy duchowni. Na przykład wzmocnił swą pozycję dominikanin o. Adam Szustak.

Wydaje się, że wirtualna religia czasów pandemii już pozostanie z nami po jej ustąpieniu. Będzie to już stale obecna forma duszpasterstwa wspomagająca „realną" przestrzeń sakralną Kościołów. Jednak Kościół online czasów pandemii jest jedynie tymczasowy. W tym kształcie musi być odrzucony w przyszłości.

Po pandemii Kościół musi stać się na nowo wspólnotą realną, fizyczną, bliską. Kościoła w komputerach nie będzie. W tym czasie powinni trochę przystopować religijni celebryci. Ich „gwiazdorzenie" w przestrzeni wirtualnej prawdopodobnie ulegnie wyciszeniu.

Inne problemy związane z życiem religijnym w czasie pandemii wydają się drugorzędne i mają charakter tymczasowy. Są one wyolbrzymiane. np. kłopoty finansowe parafii i całych diecezji, ograniczenie bezpośrednich kontaktów parafian z duchownymi, zmniejszenie się liczby wiernych uczestniczących w nabożeństwach.

Ważnym wydaje mi się, że pandemia zrodziła potrzebę odpowiedzi na fundamentalne pytania związane z obecnością Boga w życiu człowieka zarówno w jego wymiarze indywidualnym jaki i zbiorowym. W tym trudnym czasie możemy wyraźnie zidentyfikować i wskazać oraz stawić im czoło. Należy je potraktować jako wyzwania. Zatem nie udało się nam wysłać Boga na kwarantannę.

Prof. dr hab. Marek Melnyk,
antropolog kultury, religioznawca

eprasa.pl fc6401152c

PRACA

ZATRUDNIĘ do pracy w gospodarstwie rolnym. Zapewniam zakwaterowanie oraz wyżywienie. , tel.606543503

ZATRUDNIĘ operatora koparki JCB, spawacza gazowego, hydraulików. Tel. 602793456. Praca Giżycko

ZATRUDNIĘ operatora na wóz paszowy, Zapewniamy wyżywienie i zakwaterowanie, tel.606543503

ZATRUDNIĘ PRACOWNIKÓW- budowlanych, murarzy oraz osoby do prac wykończeniowych tel.506-439-480.

SPRZEDAM

NML Drewno opałowe sprzedam na terenie powiatów: nowomiejskiego i iławskiego- brzoza, buk, dąb, sosna pocięte, połupane z kloca oraz obladra bukowa i sosnowa pocięta, sucha. Zapewniam transport tel.697-768-908.

SPRZEDAM budy ocieplane, 502-536-287

SPRZEDAM działkę budowlaną o pow.0,12 Uzdowo, 785-541-026

SPRZEDAM MEBLE- kuchenne, do salonu, łazienkowe, do przedpokoju oraz telewizor, pralkę automat, dużą zamrażarkę, ceny do negocjacji. Oddam meble za darmo., 668-525-922

SPRZEDAM nadproża betonowe 120cm x 12cm x 8 cm, 724-215-888

KUPIĘ

SKUP maszyn rolniczych,budowlanych,ciągników,koparek itp. , Tel: 730 750 266

NIERUCHOMOŚCI

!-KANCELARIA NIERUCHOMOŚCI GUTKOWSKI; od XXw. Na Rynku Krajowym, NIERUCHOMOŚCI--SPRZEDAŻ-KUPNO-WYNAJEM, Iława-Niepodległości 8/13, www.gutkowski-nieruchomosci.pl, tel./fax. 89/649-31-19, 604-222-552

BIURO Nieruchomości NOWY DOM- Giżycko, 517-520-191, www.nieruchmości--nowydom.pl

KUPIĘ mieszkanie, działkę. Może być do remontu lub zadłużona, POMOGĘ w spłacie długu. ZAPŁACĘ 5000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

NML Mieszkanie do wynajęcia przy ul.Kopernika w Nowym Mieście Lubawskim, 604-562-972

NML Poszukuję mieszkania do wynajęcia w Nowym Mieście Lubawskim, 572-108-903

NML Sprzedam dom 130m2 pow. mieszkalnej, po remoncie, umeblowany, możliwość zamieszkania przez dwie rodziny, 2 kuchnie, 2 łazienki, garaż wolno stojący, ogrzewanie- pellet+ przyłącze gazowe, posesja 7,87ar, zadbana, ul.Tysiąclecia, Nowe Miasto Lubawskie, 518-624-809

NML Sprzedam graż metalowy wraz z gruntem przy ul.Dworcowej w Kurzętniku, 511-412-660

NML Sprzedam mieszkanie w Mszanowie 47,6m2, drugie piętro, winda, cena 320.000zł, 510-107-514

NML ZIEMIĘ rolną kupię tel.664-304-478.

SPRZEDAM 1ha przy trasie Działdowo-Iłowo, 500-077-522

SPRZEDAM działkę budowlaną z dokumentacją koło Lubawy, 518477932

SPRZEDAM działkę rolną nr.254, Burkat, pow.0,71ha, nadaje się pod uprawę borówki amerykańskiej, 696-198-288

SPRZEDAM działkę w miejscowości Niedźwiedzkie k. Wieliczek. Powierzchnia 3900 m2. 886-116-014

SPRZEDAM działki, 1500m2 każda, pod zabudowę jednorodzinną, wielorodzinną. Węgorzewo. 606-496-659

SPRZEDAM mieszkanie 51m2, 2pokoje, kuchnia, łazienka, balkon(loggia), Os.Warszawskie, Lubawa, 695-721-267

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

WYNAJMĘ mieszkanie M2, 606-168-466

WYNAJMĘ mieszkanie w Nidzicy, 47m2, 2 pokoje, nieumeblowane, 604-942-871

ZAMIENIĘ własnościowe mieszkanie bezczynszowe z garażem w Biedkowo Osada, 68m2, parter- na mieszkanie w Braniewie, 783-802-130.

AUTO-MOTO

KUPIĘ Fiata 125p, 126p, Poloneza, Żuka, Nysę lub inne wiekowe pojazdy, 698-082-959.

KUPIĘ lub wynajmę garaż w rejonie ulic Warszawska / Rataja, 519-415-859

KUPIĘ motocykl WFM, OSA, SHL, Junak, motorynka, 504-631-626

SKUP AUT - atrakcyjne ceny! 516 368 453

USŁUGI

! ! Kompleksowe remonty mieszkań, lokali, łazienki. 605-892-429

LOKALIZACJA wycieków wody wewnątrz i poza budynkiem, udrażnianie, frezowanie, czyszczenie:kanalizacji, zlewu, brodzika, toalety, 694-170-031

NAPRAWA sprzętu AGD, 606-359-662.

STOLARSTWO- mała architektura przydomowa i ogrodowa, Stefan Gut., tel.724-147-443

USŁUGI budowlane - wykończenie wnętrz , Tel: 511 356 779

USŁUGI DEKARSKO- BLACHARSKIE Piotr Zawacki tel.888-373-282.

USŁUGI hydrauliczne, 508-491-711

USŁUGI remontowo-budowlane, 667-941-359

RÓŻNE

!GARAŻE BLASZANE, NOWOCZESNE WIATY, 798-710-329, 698-230-205.

ODDAM w dobre ręce, trzy małe szczenięta , 690-545-793

5022otbr-B-P

POSZUKUJĘ kobiety do spotkań towarzyskich. Nidzica, wiek 35-45, 530-143-105

WYKONAM, schody, altanki, domki letniskowe, 500-077-522

ZWIERZĘTA

KUPIĘ BYCZKI OKOLICE GIŻYCKA, WĘGORZEWA, OLECKA, KĘTRZYNA, MRĄGOWA, SUWAŁK tel.600792779

NML Sprzedam gołębie Garłacze oraz królika samca kalifornijskiego, 781-037-074

ZDROWIE I URODA

PRYWATNY Gabinet Urologiczny, lek. Marek Karczewski- specjalista urolog, przychodnia El-Med, ul. Witosa 2, Giżycko. Rejestracja telefoniczna: 87/420-73-00

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

BYCZKI, jałoszki sprzedam, 600-850-092

KURY Młode Nioski, Od Hodowcy, Szczepione, Dowóz, TANIO, 502-031-298

maszyny rolnicze

NML Sprzedam rozsiewacz Amazone oraz łubin wąskolistny słodki, 502-583-805

ciągniki

SPRZEDAM URSUSA, przyczepę, dokumenty, 698-350-754

produkty rolne

NML Sprzedam siano łąkowe w belach 120, 698-212-685

NML Sprzedam zboże paszowe, 515-503-195

SPRZEDAM bele sianokiszonki i bele siana w okolicach Giżycka, Tel: 500 70 10 61

SPRZEDAM słomę, siano w kostkach - tanio, 788-518-639

ZIEMNIAKI jadalne irga, 896458164

inne

KUPIĘ grunty orne: Ławice, Dziarny, Kałduny, Gromoty i okolice, 519-356-781

NML Sprzedam motoreduktor+nagrzewnica U-914, dętka Bizon i 18,4+34, kultywator 3m, brona do truskawek, koło kpl.(nowe) VW-Polo Fox 13, piła tarczowa na WOM, pompa hydrauliczna i rozdzielacz 2-sekcyjny cyklop(nowe), pokrywa zbiornika 4mm gruba, 158cm średnica, 500-859-080

eprasa.pl fc6401152c

DLACZEGO TRACIMY SŁUCH?

Ucho to bardzo delikatny narząd. A wszechobecny hałas atakuje go w domu, na ulicy... Czasem krzywdę uszom robimy sami — choćby słuchając zbyt głośnej muzyki.

Głośna muzyka i inne hałasy atakują nie tylko nasze uszy i słuch. Nader często uszkodzeniu ulegają też serce i mózg. Nic dziwnego zatem, że lekarze już od dłuższego czasu biją na alarm, by dbać o słuch, regularnie go badać i unikać nadmiernych hałasów. Tyle tylko, że albo ten ich alarm ginie we wszechogarniającym hałasie, albo lekarze, w trosce o nasze uszy — alarmują zbyt cicho...

HAŁAS

Dawnej, długo przed erą przemysłową, na nadmierny hałas i jego skutki dla zdrowia najbardziej narażeni byli myśliwi i wojskowi. Potem dołączyli do nich pracownicy przemysłu ciężkiego. Dziś hałas towarzyszy nam od rana do wieczora. Niestety. Przy czym mamy do czynienia z dwoma różnymi rodzajami hałasów: po pierwsze, często spotykamy się z hałasem ekstremalnie głośnym, a ten uszkadza nasz słuch. Z kolei nie aż tak nasilone, ale stałe jednostajne hałasy, które towarzyszą nam bezustannie — negatywnie wpływać mogą na nasz układ krążenia i psychikę. Bo rozwój cywilizacji może i poprawił nasze życie na wielu poziomach i w wielu aspektach — ale też sprawił, że coraz częściej głuchniemy i chorujemy z powodu zgiełku atakującego nasze uszy.

PRZYCZYNY

Powody utraty słuchu są różne i skutkują różnymi schorzeniami poszczególnych odcinków naszego narządu słuchu. Hałas, infekcje, a nawet niektóre leki powodują zniszczenie komórek słuchowych w uchu wewnętrznym. Z kolei uszkodzenie kosteczek ucha środkowego może powstać po stanie zapalnym ucha. Uszkodzenie nerwu słuchowego pojawia się przy złamaniach czaszki i wskutek rozwoju nowotworów, a bardzo głośny hałas może doprowadzić do pęknięcia błony bębenkowej. Grunt, by pamiętać, że uszy i słuch — są naprawdę delikatne. I choć dźwięki zaczynają nas otaczać od pierwszej chwili naszej bytności na tym padole — łącznie z naszym własnym wrzaskiem, którego domagają się lekarze i położne — i choć potrzebujemy dźwięków, by normalnie żyć i funkcjonować, czasami tego hałasu jest wokół nas zwyczajnie za dużo, a jesteśmy wobec niego kompletnie bezbronni.

Jakby tego wszystkiego było mało — nasz organizm też wykonuje krecią robotę, bo trochę nas oszukuje i sprawia, że nawet gdy głośne dźwięki na jakiś czas nas ogłuszą — potem nasze słyszenie pozornie wraca do normy. Ale tylko pozornie! Bo tak naprawdę te dźwięki przyśpieszają proces degeneracji włókien nerwu słuchowego, a to dzięki nim informacje o dźwięku trafiają z naszych uszu do mózgu. A hałas niszczy je po cichu, ale skutecznie...! I skutki takiej postępującej powolnej degeneracji, tzw. ukryte uszkodzenie słuchu — ujawniają się dopiero po wielu latach. Wtedy nagle okazuje się, że gorzej słyszymy lub zaczynamy się skarżyć na uporczywe szumy i dzwonienie w uszach.

Fot. pixabay.com

NAJGORSZE Z NAJGORSZYCH

Poziom hałasu określa się w decybelach. Dla porównania informuję, że taki szum liści to około 20 dB. Rzeczowa i spokojna rozmowa dwóch osób to jakieś 50 dB. Ale już intensywny ruch uliczny robi hałas na poziome ok. 70 dB, a kosiarka w ogródku warczy z siłą 80 dB. Warto przy tym pamiętać, że nasz słuch odbiera wzrost poziomu hałasu o kilka decybeli jako nawet dwukrotnie głośniejszy. Zatem zdawałoby się niewielka zmiana liczb na skali decybeli — a dla naszych uszu bardzo duży dyskomfort, a co za tym idzie — ból głowy, rozdrażnienie i ogólne pogorszenie samopoczucia.

Dźwięki poniżej 52 dB określa się jako mało uciążliwe. Od 52 do 62 dB to dźwięki średnio uciążliwe. Hałas do 70 dB ludzkie ucho odbiera już jako uciążliwy, a wszystkie dźwięki powyżej 70 dB jako bardzo przykre i zdolne wywoływać nieprzyjemne dolegliwości, choćby bóle głowy. Z kolei komfortowe mieszkanie to takie, w którym poziom hałasu nie przekracza 40 dB w dzień i 30 dB w nocy. Natomiast hałas o natężeniu przekraczającym 90 dB już może trwale uszkodzić słuch. A, choć mało kto o tym wie, a nawet jak wie — kompletnie nie dba, ale te 90 dB to jest średnio atrakcyjny mecz na stadionie lub koncert w plenerze, nie koniecznie z gatunku heavy metal... To też średnio głośna dyskoteka. A iluż to tatusiów, pragnąc zaszczepić dziecku bakcyla sportowego — zabiera ze sobą na mecze naprawdę małe pociechy?

Nie pomaga też fakt, że skala problemów ze słuchem nie jest w Polsce dokładnie znana, bo brakuje szeroko zakrojonych badań na ten temat. Jeśli podpierać się danymi WHO — odczuwalny ubytek słuchu ma ok. 17 proc. z nas, a 5 proc. wymaga wsparcia np. w postaci aparatów słuchowych. Czyli odpowiednio 6,5 mln oraz 1,9 mln Polaków ma ze słuchem problemy. A im starszy wiek, tym więcej problemów ze słuchem. Wśród dzieci i uczniów kłopoty ma tylko kilka procent, ale już wśród emerytów — od 44 do 74 proc. I wszystko wskazuje na to, że na te problemy pracujemy całe życie. Choćby szwendając się od najmłodszych lat po tych dyskotekach, koncertach i meczach...

SZKODZI NA SERCE

Takie mamy czasy, że nie dość nam smogu w powietrzu — coraz częściej dotyka nas też tzw. smog akustyczny: dźwięki, które na tyle średnie, by jeszcze nie bolały nas od nich uszy, ale już na tyle uciążliwe, by negatywnie wpływały na nasze zdrowie. Próg szkodliwości w przypadku hałasu zaczyna się już od 65 dB. Tak głośny jest typowy ruch uliczny w mieście. W Europie narażony na jego działanie jest co piąty człowiek. — Jeśli hałas działa długo na organizm, staje się głównym czynnikiem ryzyka rozwoju chorób kardiologicznych — wyjaśnia dr Lars Jarup z Imperial College London.

W dawnych czasach czy to sygnał trąbki, czy tarabany — wszystko to wydawało dźwięk intensywny, ostrzegający przed zagrożeniem, ale na tyle krótki, by nie powodował żadnych problemów ze słuchem. Tymczasem zespół dr Jarupa wiele lat prowadził badania i odkrył, że już hałas przekraczający zaledwie 35 dB może zwiększać ciśnienie tętnicze krwi. A te 35 dB to i przelatujący nad głową samolot, i przejeżdżający pod oknem samochód, i chrapiący partner w środku nocy. Tym bardziej, że źródło hałasu nie ma znaczenia: nie da się do niego przywyknąć. Ktokolwiek mieszka blisko lotniska, powinien wiedzieć, że wzrost natężenia hałasu o każde 10 dB sprawia, że szpitale w okolicy mają o 3,5 proc. więcej pacjentów z problemami kardiologicznymi: zawałem, zaburzeniami rytmu serca, chorobą niedokrwienną.

ZABURZA SEN

Hałas jest dla zdrowia wyjątkowo groźny wtedy, gdy zakłóca nam odpoczynek. W starożytnym Rzymie obowiązywał zakaz jazdy rydwanami nocą, bo ich koła turkotały na brukowanych ulicach i nie dawały mieszkańcom spać. W niektórych miastach średniowiecznej Europy przykrywano ulice słomą, by ograniczyć hałas wywoływany przez konie i wozy. Dziś w krajach Unii Europejskiej aż 30 proc. osób doświadcza hałasu w nocy, który na dłuższą metę może prowadzić do nadciśnienia i zawału. Głośny dźwięk, oddziałujący przez długi czas, powoduje kłopoty z koncentracją, stałe zmęczenie, ogranicza wydajność w pracy. Nawet wtedy, jeśli nie przerywa snu!

Co robimy, gdy wokół panuje hałas?

Zaczynamy mówić głośniej. To tzw. efekt Lombarda, który zaobserwowano u różnych gatunków ptaków i ssaków naczelnych, a także u ssaków morskich, takich jak białuchy czy syreny. U człowieka zmienia się nie tylko głośność mowy. W hałasie mówimy też wyższym głosem, dłużej wymawiamy samogłoski i kluczowe słowa przenoszące treść.

Magdalena Maria Bukowiecka

eprasa.pl fc6401152c

Krzyżówka klasyczna z hasłem

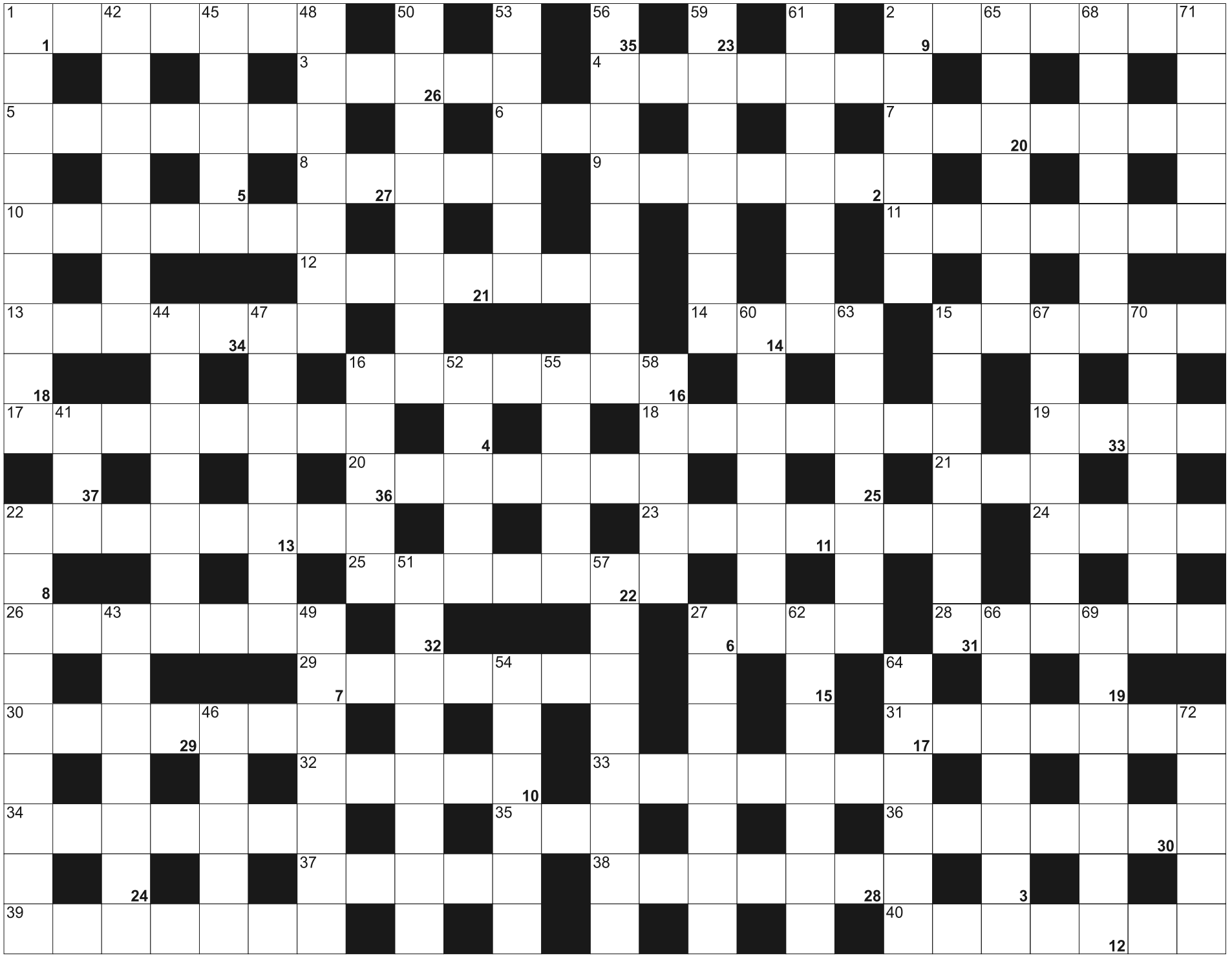

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 37, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9		10	11	12	13	14	15		16	17	18	19	20	21		22
23	24	25	26	27	28	29	30	31		32	33	34	35	36	37									

POZIOMO: 1) działka pod budowę; 2) Joanna, założycielka zakonu wizytek; 3) peruwiański płaskowyż z rysunkami; 4) palma warzywna; 5) Amelia, pierwsza przeleciała samotnie Atlantyk; 6) płynie przez Strasburg; 7) dekoracyjna lampa w ogrodzie; 8) metal, Ru; 9) Europejska Policja; 10) czynny stratowulkan na Alasce; 11) wiśnia wonna inaczej; 12) stolica Gwinei; 13) "Popiół i **...**" Jrzego Andrzejewskiego; 14) ciasto biszkoptowe z bakaliami; 15) dolar i euro; 16) Pat, zabójca Billy'ego Kida; 17) Bylica draganek, przyprawa; 18) harmonogram zajęć; 19) wyspa u zachodnich wybrzeży Sumatry; 20) płaskie pieczywo, narodowe danie Etiopii i Erytrei; 21) numer miasta; 22) grają na trąbkach i trąbach; 23) indonezyjska wyspa obok Jawy; 24) krótka spódniczka baletnicy; 25) powłoka; 26) gatunek wieloryba; 27) zjednoczenie, stowarzyszenie; 28) liczniki w samochodzie; 29) kraj kwitnącej wiśni; 30) Ion, były prezydent Rumunii; 31) drugie największe jezioro Wyspy Północnej w Nowej Zelandii; 32) słodkie lekarstwo na kaszel; 33) wkładki reklamowe w gazetach; 34) Kamil Norwid, poeta; 35) amerykański koncern komputerowy; 36) Henri, malarz, przywódca fowistów; 37) rdzenna, filipińska sztuka walki; 38) zbrojne wtargnięcie obcego wojska; 39) elastyczne włókno syntetyczne, spandex; 40) Kramer lub Kubrick

PIONOWO: 1) w portfelu; 2) Maria, słynna grecka śpiewaczka operowa; 15) amator łowienia ryb; 16) złość; 22) podziemny wstrząs w kopalni; 27) przeciwieństwo dobrobytu; 41) żółty z dziurami; 42) stan w Brazyli ze stolicą Boa Vista; 43) mieszkanka Etiopii; 44) afrykański krewniak bociana; 45) filozof z Roterdamu, autor "Pochwały głupoty"; 46) autor "Podróży guliwera"; 47) zaprzeczenie; 48) przerwa teatralna; 49) płynie od Gór Skandynawskich do Zatoki Botnickiej; 50) jaśniejsza od brunetki; 51) stopień w Policji; 52) śledzi ruch samolotów; 53) inaczej włókno żarowe; 54) hasła na banerach wyborczych; 55) rezultat; 56) Ratzinger, papież; 57) imię Putina; 58) wytyczony szlak górski; 59) stopień żeglarski; 60) zdawany na prawo jazdy; 61) zupa z kaszą; 62) przyjęcie, zabawa; 63) warzywna z majonezem; 64) szef krajowego Kościoła; 65) działko śnieżne lub wodne; 66) kobieta wrażliwa na piękno; 67) parlament kraju związkowego Niemiec; 68) stolica Bhutanu; 69) dezodorant, perfumy; 70) ciągnik rolniczy; 71) Bogusław, reżyser "Jasne błękitne okna"; 72) stolica Grecji

eprasa.pl fc6401152c

KTOŚ TY: SKOWRONEK CZY SOWA?

Nasz wewnętrzny zegar biologiczny wpływa i dyryguje całym naszym życiem. Emocje, zdrowie, a nawet cechy osobowości i skłonność do używek — to wszystko zależy od jednego: sową jesteśmy czy skowronkiem.

Zrywasz się z łóżka skoro świt? A może jednak wolisz po przebudzeniu poleżeć nieco dłużej? A przyszło ci do głowy, że od tych porannych upodobań zależy funkcjonowanie twojego organizmu, zdrowie, samopoczucie, emocje, a także to, kiedy kłamiesz i flirtujesz?! Moja babcia mawiała zawsze: „Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje". Coś w tym jest, bo akurat ja tak mam, że im wstanę wcześniej, nawet kosztem wyrwania z błogiego sennego marzenia, późniejszego półgodzinnego zaspania i dwóch kubków zielonej herbaty — mój dzień jest pełen energii, świetnych pomysłów prędko wprowadzanych w czyn, a przy tym trwa bardzo długo. Ilekroć natomiast przysnę nad ranem mocnym snem i przebudzę się już raczej bliżej południa niż rana — jestem rozbita, dochodzę do siebie prawie do wieczora i summa summarum dzień zaraz po pobudce mogę uznać za bezpowrotnie stracony!

fot. pixabay

RÓŻNICE NIE TYLKO O PORANKU

A jednak... Choć może dawniej przysłowie mojej babci wyznaczało granice właściwego i niewłaściwego w codziennym rytmie aktywności — dziś wprawdzie nie można odmówić mu prawdziwości, ale za niesprawiedliwe też można je uznać. Rzeczywiście skowronki, budzące się ze swej natury bez żadnych kłopotów wcześnie rano — mają w życiu łatwiej, ale pamiętajmy, że sowy absolutnie nie są winne własnej odmienności. Łatwość, z jaką wstajemy rano, nie zależy od siły woli — a mniej więcej w 50 proc. od genów oraz od światła i wieku. Nie są więc skowronki jakimiś tytanami pracy czy niezmordowanymi fanami poranków — ot, korzystają z własnych wewnętrznych preferencji, które przypadkowo zgodne są ze społecznymi oczekiwaniami pracodawców i szkół. Sowom natomiast należy się współczucie: chodzą spać zgodnie ze swoim zegarem biologicznym, czyli w nocy, a wczesne wstawanie przypłacają społecznym jetlagiem.

My mówimy o skowronkach i sowach — naukowcy używają terminy chronotypy i twierdzą, że różnice między nimi sięgają o wiele głębiej. I nie chodzi tylko o ilość energii, z jaką funkcjonujemy o różnych porach dnia. Rytm snu i aktywności to najbardziej widoczny przejaw biologicznego zegara, ale prócz tego rządzi wieloma innymi funkcjami organizmu: od trawienia po temperaturę ciała, a nawet inteligencję i kreatywność. Jeśli żyjemy wbrew temu zegarowi, nie tylko chodzimy ciągle niewyspani i przygnębieni, ale też istnieje większe ryzyko, że zaczniemy pić i palić, a może nawet mieć problemy ze zdrowiem psychicznym. Trudniej będzie zostać orłem w szkole, a potem niestety także w pracy.

SKOWRONEK ZNACZY IDEAŁ

Faktycznie, skowronek jest od sów znacznie bardziej pro-aktywny. Chętnie i energicznie podejmuje działania i większość sytuacji w ciągu dnia zmienia na swoją korzyść. A nie od dziś wiadomo, że z takim podejściem łatwiej się awansuje i osiąga zawodowe sukcesy. Dr Christoph Randler z Uniwersytetu w Heidelbergu zbadał pro-aktywność swoich 367 studentów. Skowronki w większości podpisywały się pod zdaniami: „wyznaczam sobie długodystansowe cele" albo „mam wpływ na wydarzenia w moim życiu". Bardziej pro-aktywne były też osoby, które we wszystkie dni tygodnia wstawały o podobnej porze, niż te, które w weekend odsypiały noce zarwane w tygodniu.

Badania naukowe dowodzą ponadto, że z porą dnia, o której najczęściej wstajemy, wiążą się stałe cechy naszych osobowości. Skowronek, prócz tego, że pełen energii i pomysłów — jest sumienny, wytrwały, stabilny emocjonalnie i potrafi współpracować w grupie. Z kolei sowy są kreatywne, inteligentne i mają poczucie humoru. To także impulsywni ekstrawertycy, stale poszukują nowości, ale mają skłonność do odkładania ważnych decyzji na później. Prof. Dario Maestripieri z University of Chicago odkrył też, że sowy często mają słabość do ryzykownych zachowań: zdolne są choćby przepuścić całą pensję w kasynie, wdać się w krytykę pomysłów szefa w obecności reszty zespołu czy zaciągnąć kilka kredytów jednocześnie.

Znacznie częściej niż skowronki — sowy sięgają też po używki, w tym nawet po narkotyki. W obliczu tych faktów już nawet nie dziwi, że to sowa mocno nadużywa kawy i napojów energetyzujących, a i tak nie jest w stanie uniknąć fatalnych skutków zbyt małej ilości snu, co często kończy się nadwrażliwością i rozdrażnieniem, z którego sowa w ogóle nie zdaje sobie sprawy!

JAK ZOSTAĆ SKOWRONKIEM?

Bo już gołym okiem widać, że jednak skowronkom w życiu jest lepiej i lżej. Mówią, że skłonność do natury skowronka mają urodzeni jesienią i zimą, gdy dni są krótkie, ale od razu pragnę ten mit obalić, bo ja urodziłam się w czerwcu...! Ponoć nie bez wpływu jest też miejsce zamieszkania: z międzynarodowych badań wynika, że więcej skowronków żyje na wschodzie i na północy globu niż na zachodzie i południu, więcej na wsi niż w mieście. Ale największe znaczenie w nastawianiu zegara wewnętrznego ma prawdopodobnie intensywność światła w ciągu dnia, to, jak długo i kiedy wystawiamy się na działanie światła, i to, jak ciemno jest w nocy. Światło poranne skraca rytm okołodobowy — dlatego chronobiolodzy zalecają, by wychodzić na dwór zaraz po przebudzeniu i serdecznie polecają zakup psa, który zadba o właściwą porę i dawkę naświetlania. Przy czym warto pamiętać, że samo zapalenie sztucznego światła rano w domu nic nie da — jego intensywność nie przekracza 400 luksów, a na zewnątrz wynosi od 15 tys. do 100 tys. luksów. Naświetlanie w ciągu dnia nie ma prawie lub po prostu żadnego znaczenia, natomiast aktywność wieczorna w sztucznym świetle opóźnia zegar biologiczny. Dlatego wieczorem powinniśmy wprowadzić samym sobie całkowity zakaz korzystania z komputerów i mocno ograniczyć współpracę ze smartfonem.

ZALEŻY OD WIEKU

Zdeklarowanych skowronków i sów jest w społeczeństwie raptem 30 proc. — reszta wypada gdzieś pośrodku. Dodatkowo, zegar biologiczny nie działa tak samo przez całe nasze życie. Małe dzieci i ludzie po sześćdziesiątce to głównie skowronki: lubią wstawać wcześnie rano. U dziecka, które wchodzi w okres dojrzewania, wewnętrzny zegar zaczyna zwalniać i coraz trudniej wstać mu do szkoły. Szczyt sowiej natury przypada z kolei na koniec liceum i początek studiów.

Czasem znajdzie się odważny pracodawca, który na zasadzie eksperymentu wprowadzi elastyczny czas pracy. Pracownik ma do wypracowania swoje 8 godzin dziennie, ale może wybrać sobie godzinę rozpoczęcia zajęć.

— Ten kierunek jest dobry, może sprzyjać lepszemu nastrojowi pracowników, lepszej motywacji i wyższej wydajności pracy. Niestety, to wciąż rzadkie sytuacje, nadal żyjemy w społeczeństwie zorientowanym bardzo porannie — mówi dr Konrad Jankowski z Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, który bada funkcjonowanie osób o różnych chronotypach.

KTOŚ TY — SOWA CZY SKOWRONEK?

Naszą naturę da się ocenić na podstawie typowych godzin snu w dni wolne, gdy możemy samodzielnie zadecydować, kiedy idziemy spać, a rano budzimy się spontanicznie, bez budzika. Typowe skowronki śpią między 23 a 7 rano lub wcześniej — typowe sowy między 2 a 10 lub później.

Magdalena Maria Bukowiecka

eprasa.pl fc6401152c

Z ŻYCIA SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI

Drodzy Czytelnicy, nasza rubryka pod tytułem „Z życia szkół i przedszkoli" została wprowadzona byście mogli pokazać innym co ciekawego dzieje się w waszej szkole lub przedszkolu. To nie tylko miejsce do prezentacji dokonań, ale przede wszystkim platforma pomysłów i wymiany doświadczeń. Zapraszamy do jej tworzenia. Przysyłajcie nam teksty i koniecznie chociaż jedno zdjęcie na adres: redakcja@kuriermlawski.pl. Czekamy.

UCZNIOWIE „SIÓDEMKI" POMAGAJĄ BEZDOMNYM

Fot. Materiały szkoły

Pomoc uczniów Szkoły Podstawowej nr 7 w Mławie bezdomnym to już tradycja. Kolejny raz szkoła przekazała dary Grupie Zalewski Patrol i zapowiada kolejne akcje.

„Już stało się tradycją, że nasza szkoła (Szkoła Podstawowa nr 7 w Mławie - przyp red.) pomaga bezdomnym z okolic Mławy.

Dziś (25 stycznia - przyp. red.) przekazaliśmy zebrane do tej pory dary Grupie Zalewski Patrol... niebawem trafią one do najbardziej potrzebujących...

To nie koniec naszej zbiórki... działamy dalej. Dziękujemy wszystkim, którzy włączają się do naszych akcji" — napisali uczniowie i nauczyciele mławskiej „siódemki".

DZIEŃ BABCI I DZIADKA W SP 7

Fot. Materiały szkoły

21 i 22 stycznia swoje święto obchodzą Babcie i Dziadkowie. Są to dni, które dają naszym najbliższym wiele ciepła, radości i miłości. Babcia i Dziadek to bardzo ważne osoby w życiu każdego dziecka, dlatego w tym szczególnym dniu dzieci z klasy 1a Szkoły Podstawowej nr 7 w Mławie pamiętały o swoich Babciach i Dziadkach i przygotowały dla nich własnoręcznie zrobione upominki i zaśpiewały piosenkę.

„Kochamy mocno Babcię i Dziadka. To nie żarty moi mili.
Dzisiaj Wam życzenia składamy. Byście sto latek jeszcze nam żyli."

ZABAWY SENSORYCZNE BIEDRONEK

Rozwój sensoryczny to poznawanie poprzez zmysły. To sposób, w jaki dziecko w najmłodszych latach uczy się o świecie i o sobie. Umiejętnie pobudzanie zmysłów (zmysłu równowagi, czucia ciała, dotyku, słuchu, wzroku, smaku i węchu) wpływa na to, jak kształtuje się i dojrzewa układ nerwowy. Dzięki właściwie rozwiniętemu układowi nerwowemu dziecko potrafi lepiej rozpoznawać i regulować emocje, lepiej odczuwa ciało, sprawniej rozwija kompetencje językowe, a nawet budowanie więzi. To zaledwie niektóre z efektów pracy z dziecięcą sensoryką. Prawidłowa integracja sensoryczna to dobre współdziałanie narządów zmysłowych, które konieczne są do harmonijnego rozwoju i optymalnego funkcjonowania dzieci w świecie. To wiedzą dorośli... dla przedszkolaków to zdecydowanie świetna zabawa, mile spędzony czas i mnóstwo śmiechu Biedronki z Miejskiego Przedszkola Samorządowego nr 3 w Mławie uwielbiają takie zabawy.

Fot. Materiały przedszkola

BIEDRONECZKI DOKARMIAJĄ PTASZKI

Biedroneczki z MPS nr 3 w Mławie to super dzieciaki, które chętnie pomagają. Kiedy na dworze zrobiło się zimno - mróz szczypał w nosy, a świat przykryła śnieżna pierzynka, postanowiły pomóc ptakom.

Przez cały tydzień rozmawiały o nich, poznając różne gatunki. Dowiedziały się także, które z nich zostają z nami na zimę i jak możemy im pomóc. Biedroneczki zawiesiły na przedszkolnym placu zabaw swój karmnik, do którego regularnie będę dosypywały ziarenka.

Fot. Materiały przedszkola

Z naszego okna zauważyliśmy, że są już pierwsi goście. Mamy nadzieję, że ich obiadek był równie smaczny jak nasz.

BIEDRONKOWE PIERNIKOWANIE

Fot. Materiały przedszkola

Zapach pierniczków roznoszący się po przedszkolu, to to co buduje atmosferę oczekiwania i to, co zachwyca nas w okresie Świąt Bożego Narodzenia. Tym razem mamusie upiekły naszym 3-latkom pierniki, w przyszłości zrobimy to sami. Do wspólnego dekorowania pierników, a zarazem kultywowania tradycji bożonarodzeniowych przystąpiły Biedroneczki wielkim zapałem. Spędziły wspólnie miły czas. Było smacznie i miło.

Z PODWÓRKA NA STADION

W Strzegowie rozegrany został turniej o Puchar Tymbarka „Z podwórka na stadion".

O awans do kolejnego etapu turnieju zagrały dwa zespoły - Szkoła Podstawowa nr 1 w Mławie oraz GKS Strzegowo. Zespół z Mławy wygrał ze Strzegowem 4:0.

Bramki, po przemyślanych akcjach, strzelali 3×Karol Stęplewski oraz 1 trafienie zaliczył Igor Tkaczyk. Sprytne rozegranie akcji pozwoliło zespołowi z Mławy przejść do rozgrywek na szczeblu wojewódzkim. Znakomitą większość drużyny stanowili zawodnicy z klubu Mławianka Mława.

Fot. Materiały Mławianki

eprasa.pl fc6401152c